Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, ŚRODA 22 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 53.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

UCHWALENIE USTAWY UNIWERSYTECKIEJ

PO GORĄCEJ DYSKUSJI W SEJMIE.

WARSZAWA, 21.2 (Tel. wł.). Sanacja wykazuje niesłychany pośpiech w załatwianiu ustawy akademickiej. Dzisiejsze rozprawy w Sejmie rozpoczęły się już o godz. 9 rano. Przystąpiono odrazu do dyskusji szczegółowej. Nad projektem przy art. 1 przemawiał poseł Staniszkis (Kl. Nar.), uzasadniając poprawkę, która zmierza do zaznaczenia, że ustrój szkół akademickich oparty jest na samorządzie oraz. że szkoły akademickie mają osobowość prawną w zakresie prawa publicznego prywatnego.

„KRWIOŻERCZA IDEOLOGJA".

Drugi przemawiał żyd SOMMERSTEIN, który przemówienie swoje poświęcił nietyle ustawie, ile polemice z posłem Czapińskim i z posłem Bieleckim. P. Sommerstein uczuł się dotknięty uwagą Czapińskiego, że gdy cała opozycja opuściła komisję oświatową wobec metod, stosowanych przez sanację przy obradach nad ustawą akademicką, żydzi zostali z sanacją.

— Nie przyjmujemy żadnych nauk od p. Czapińskiego — mówi p. Sommerstein — i nie potrzebujemy jego opieki. Niech się ograniczy do autokrytyki i krytyki własnego stronnictwa.

Następnie pos. Sommerstein powraca do zwykłych skarg żydowskich o biciu studentów żydów przez młodzież polską i mówi o „krwiożerczej ideologji" posła Bieleckiego. Poseł Bielecki boi się...

Głos z ław Klubu Narodowego:

— Wcale się nie boi.

Poseł KOMARNICKI (Kl. Nar.), domagając się wyraźnego określenia w ustawie, że szkoły akademickie opierają się na samorządzie, wysuwa motywy natury zarówno uczuciowej, jak i prawnej, podkreślając że samorząd uniwersytecki jest tradycyjnie zrośnięty z naszą kulturą i nie da się niczem zastąpić.

ROLA Ś. P. HOŁÓWKI.

Poseł PIOTROWSKI (PPS.), zabierając głos do art. 1, protestuje przeciwko słowom ministra, że w Polsce obywatele mają zadużo poczucia praw, a zamało poczucia obowiązku.

Przy art. 2 poseł ZAHAJKIEWICZ (Ukr.) domagał się utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Poparł ten wniosek poseł DUBOIS z PPS., wyrażając równocześnie przekonanie, że sanacja tego postulatu nie uwzględni. Stosunki narodowościowe na kresach wschodnich pogarszają się coraz bardziej. Ś. p. Hołówko miał być podobno elementem pośredniczącym, ale nie wiemy, co się z nim stało. O zagadkowej jego śmierci (Marszałek wzywa, aby się trzymał tematu) pisała „Vossische Zeitung", lecz wiadomości te u nas skonfiskowano. (Marszałek znowu upomina). Jeżeli mi nie wolno mówić, to stwierdzę tylko, że ta misja się udała.

ZGILOTYNOWANIE DYSKUSJI.

Jednym z najważniejszych w ustawie jest art. 3, który mówi o zwijaniu katedr i usuwaniu profesorów. Artykuł ten wywołał już na komisji bardzo gorące dyskusje, zaś dziś sanacja, bojąc się, aby był zbyt szeroko omawiany, zgilotynowała dyskusję, tak, że przemawiało tylko dwu mówców, a mianowicie prof. WINIARSKI (Kl. Nar.) i prof. BRYŁA (Ch. D.), podkreślając, że przepisy tego artykułu niweczą ciągłość nauki, odbierają profesorom spokój i pewność jutra.

„URATOWALI HONOR NARODU".

Do art. 5 ustawy przemawiał poseł St. Stroński (Kl. Nar.) i nazwał artykuł ten curiosum pomajowego ustawodawstwa. Mówi on bowiem o zebraniu profesorów, ale nie nadaje temu zebraniu żadnych praw, nawet prawa zbierania się.

Poseł WOJCIECH TRĄMPCZYŃSKI (Kl. Nar.) mówił o następnym artykule ustawy, który pozwala senatom uniwersyteckim wnosić skargę do trybunału administr., ale jedynie za zgodą ministra. Ten unikat w historji prawodawstwa można tylko uważać za pokwitowanie sanacji za to, iż profesorowie nie wahali się napiętnować bezprawia brzeskiego. Profesorowie ci uratowali honor narodu. (Huczne oklaski całej opozycji).

WALKA O DUSZĘ MŁODZIEŻY.

Ożywioną dyskusję wywołał art. 11 projektu, który mówi o dopuszczaniu policji na teren uniwersytetu. Przeciwko tym przepisom przemawiał poseł STANISŁAW STROŃSKI (Kl. Nar.). który przy tej sposobności obszernie omówił stosunki wśród młodzieży, podkreślając wartościowość młodzieży polskiej i przestrzegając przed skutkami. jakie przepisy te mogą wywołać.

— Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę — kończy mówca.

Poseł DUBOIS z PPS. oświadcza. że sanacja, nie mogąc przyciągnąć do siebie młodzieży, ponieważ nie reprezentuje żadnej idei, chce młodzież tę zdobyć represjami.

WICEMARSZAŁEK CAR zawiadomił że wpłynął znowu wniosek o przerwanie dyskusji. (Wielka wrzawa na lewicy).

GŁOSY: Anonimowy wniosek.

P. WICEMARSZAŁEK: Wniosek pos. Łazarskiego.

GŁOS NA LEWICY: Czy jest taki? Pokazać go.

Większością głosów klubu BB. wniosek przyjęto.

DALSZA DYSKUSJA.

Przemawiał następnie trzykrotnie pos prof. KOMARNICKI (Kl. Nar.), który w związku z artykułami 12, 13 i 15 ponowił poprawki, zgłoszone przez Klub Narodowy już w komisji oświatowej.

Następnie przemawiali: pos. BRYŁA (Ch. D.), STANISZKIS (Kl. Nar.), KORNECKI (Kl. Nar.) i WINIARSKI (Kl. N.).

Po dyskusji ustawa uniwersytecka została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.



BUNT KOLEJARZY W RUMUNJI.

Oto obrazek z ostatnich zajść w Rumunji podczas których doszło do krwawego starcia wojska z kolejarzami. W czasie tych zajść w Bukareszcie zabitych zostało 18 osób.

Zajścia na uniwersytecie

ODEZWA REKTORÓW.

WARSZAWA, 21.2 (Tel. wł.). W południe na uniwersytecie komuniści usiłowali wywołać demonstrację przeciw ustawie akademickiej. W pewnym momencie doszło do bójki, w czasie której komuniści zostali poturbowani i wypchnięci za bramę. Jeden z komunistów zawiesił na żelaznym pręcie transparent, który następnie został zdjęty przez dozorcę.

Na bramie uniwersytetu zostało umieszczone ogłoszenie trzech rektorów: uniwersytetu, politechniki i wyższej szkoły gospodarstwa, wzywające młodzież do zaniechania manifestacyj.

Przegrana sprawa p. Narbutta w Warszawie

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok, uniewinniający inż. A. Michaela.

WARSZAWA, 21.2 (Tel. wł.). Dziś w warszawskim Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa z oskarżenia p. NARBUTTA, sekretarza sejmiku będzińskiego, przeciw inż. A. MICHAELOWI.

P. Narbutt oskarżył inż. A. Michaela o oszczerstwo we wzmiance o nim w głośnym swego czasu artykule inż. Michaela w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 14 marca 1931 r. p.t. „Rozmówki z panem starostą". Sąd Okręgowy w Sosnowcu uniewinnił inż. A. Michaela.

Oskarżyciel p. Narbutt wzniósł apelacje. W czerwcu ub. roku rozprawa w Sądzie Apelacyjnym została odroczona. Na dzisiejszą rozprawę przybył osobiście oskarżyciel p. Narbutt. W imieniu jego występował głośny adwokat warszawski, mec. PASCHALSKI, poseł i prezes Strzelca. Asystował mu mec. PAWEŁEK. Widocznie oskarżyciel uważał, że na gruncie Warszawy obrona mec. Pawełka nie wystarcza. Bronił inż. A. Michaela mec. KRZEMUSKI.

W czasie rozprawy mec. Pawełek podkreślał uporczywie polityczne tło sprawy Jeszcze dalej posunął się mec. PASCHALSKI. zaznaczając. że sprawa unieważnienia wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu jest przesądzona i wyrok ma być skazujący.

W świetnem swem przemówieniu mec. KRZEMUSKI podkreślił społeczne tło sprawy i jej kulisy na tle gospodarki K.K.O. w Będzinie.

Przemawiał również inż. A. MICHAEL.

Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu przemówień zatwierdził uniewinniający wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu i zasądził od oskarżyciela Narbutta opłacenie kosztów sądowych.

Nauczyciele

PORZUCILI PRACĘ.

KIELCE, 21.2 (Tel. wł.). W kieleckiej miejskiej szkole dokształcającej, do której uczęszcza około 500 uczniów, cały personel nauczycielski w liczbie 14 osób nie był opłacany od 5 miesięcy. W następstwie tego personel porzucił prace i lekcje zostały przerwane.

Głodówka pracowników miejskich w Grodnie

Niezwykła demonstracja wobec niewypłacania gaż.

Z Grodna donoszą, że pracownicy miejscy, nie mogąc uzyskać należnych im poborów, rozpoczęli głodówkę do czasu wypłacenia im przez magistrat należności. W lokalu magistratu czuwa policja. Drzwi, wiodące do gabinetu prezydenta miasta obstawione są dwoma posterunkowymi; również przed drzwiami, wiodącemi do pokojów ławników, stoją posterunki policyjne. Pracownicy miejscy zachowują się zupełnie spokojnie.

GRODNO, 21.2. — Strajk głodowy pracowników miejskich w Grodnie przyjął niezwykle szerokie rozmiary. Głodówkę ogłosili wszyscy emeryci, pracownicy szpitali i straż ogniowa. Jest to pierwszy wypadek strajku głodowego emerytów i tych kategoryj pracowników.

Emeryci zebrali się wieczorem w Związku pracowników użyteczności publicznej, w liczbie 50-ciu, i nie opuszczają lokalu. Noc spędzili na słomie. Dwie emerytki zemdlały.

Również nie opuszczają szpitala miejskiego wszyscy pracownicy szpitalni, w liczbie 40-stu i odmawiają pożywienia. Pracują tylko dyżurni, reszta głodującego personelu siedzi bezczynnie.

Pielęgniarka Bogdańska zemdlała z wycieńczenia. Pomocy udzielił jej miejscowy lekarz.

Głodują także strażacy, którzy nie wychodzą z remizy. Związek klasowy proklamuje strajk powszechny. Urzędnicy magistratu częściowo przystąpili do akcji głodówkowej.

Prezydent miasta wydał odezwę, którą rozlepiono na wszystkich ulicach. Wzywa w niej do natychmiastowego zaprzestania demonstracji strajkowo-głodówkowej, twierdząc, że jest ona spowodowana nienawiścią pewnej części pracowników do magistratu.

Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły wszelkie kroki, celem niedopuszczenia do przerwania pracy w elektrowni, wodociągach i ewentualnie w szpitalach. Ponieważ według nowego k. k. przerwanie pracy w instytucjach użyteczności publicznej karane jest surowo, przeto pracownicy tych instytucyj narazie powstrzymują się od porzucenia pracy, a tylko głodują.

Magistrat postanowił na specjalnem posiedzeniu wypłacać codziennie zaliczkowo wszystkie wpływające do kas miejskich pieniądze, kosztem chociażby niepłacenia weksli i dopuszczenia ich do protestu.

Niezwykła demonstracja wywarła olbrzymie wrażenie w Grodnie.

NA KANWIE.

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Pan Pinkus Kutner, kupiec branży sukienniczej pomimo wielkich zdolności handlowych jest człowiekiem niezwykle roztargnionym. Zdarza mu się, że wysiadając z taksówki i witając się jednocześnie ze znajomym — szoferowi podaje rękę, zaś należność za kurs w ręce znajomemu.

O nim to opowiadają złośliwi konkurenci, że wróciwszy do domu pewnego deszczowego wieczoru mokry parasol położył żonie do łóżka, sam zaś stanął w kącie.

Pewnego dnia otrzymał pan Pinkus wśród innej korespondencji dwa listy, na które należało natychmiast odpowiedzieć. Jeden z nich brzmiał mniej więcej tak:

„Wobec w dalszym ciągu trwającego niewykupywania weksli przez Szanowne Fyrme W. P. mamy zaszczyt zauważać, że świnia pójdzie tak zrobić, łobuz i szmondak.

Z wysokim szacunkiem
HARRY FAJERMAN.

P. S. Należność możesz pan uregulować towarem, nie?“

Drugi list dotyczył zamówienia większej partji towaru i pochodził od pierwszorzędnej firmy krawieckiej „Moczydłower and son“ w miejscu.

Niemile dotknięty pierwszym listem i wzruszony drugim, zasiadł p. Kutner natychmiast do napisania odpowiedzi.

Najpierw przygotował koperty, a następnie obydwa listy, z których jeden brzmiał:

„Łobuz, pętak i chamball

W odpowiedzi na pańskich propozycji ja się śmieje z ironicznym głosem i zaznaczam, że mogę dostarczać towaru tylko na śmiertelne prześcieradło dla pański trup“.

List ten przeznaczony był oczywiście dla Harrego Fajermana.

Drugie pismo do krawca brzmiało niezmiernie uprzejmie.

Jakież było zdziwienie p. Kutnera, gdy następnego dnia wpadł do składu krawiec Moczydłower i zaczął okładać hurtownika drewnanym metrem, wołając:

— To ja ciebie uszyje śmiertelne koszulę! Przychodzę brać miarę.

Okazało się, że p. Kutner wskutek roztargnienia włożył listy do niewłaściwych kopert. Rozwścieczony krawiec nie chciał jednak zrozumieć pomyłki i począł demolować zęby p. Pinkusa. Musiano wezwać policję.

Pan Pinkus wystąpił do sądu grodzkiego z żałosną skargą. Energiczny Moczydłower dostał tydzień aresztu, ale co z tego, kiedy i tak siedzieć nie będzie, bo z zawieszeniem.

Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości przy oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom najukochańszego syna i brata

ś. p. ks. prałata

Stanisława Mazurkiewicza

a w szczególności: J. E. ks. Biskupowi dr. T. Kubinie, Czcigodnemu Duchowieństwu, nadto: Komitetowi Obywatelskiemu, Bractwom, Akcji Katolickiej, Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich, Nauczycielstwu, Organizacjom Społecznym, Szkołom, Cechom, Straży Pożarnej, Górnikom, Zarządom Huty Bankowej i kopalni Paryż, Magistratowi m. Dąbrowy, Firmie „Elibor“, Chórowi Kościelnemu „Echo“, P.P. Dyr. Faryaszewskiej, Inż. Paszkowskiemu, P. Hemównie i Paniom z Komisji Gospodarczej, p. Husarzewskiemu, prof. Smoleńskiemu, prez. Trzęsimiechowi, p. Buchcie, kom. pol. Kulińskiemu, komendantom Straży Kaliszkowi i Witkowskiemu, wszystkim Znajomym i Życzliwym składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać“ pogrążeni w bólu

Matka, Siostry, Bracia i Szwagrowie.

1397

Król Karol rumuński

nie zamierza abdykować.

PARYŻ, 21.2. Sprawozdawca specjalny „Journal'u“ uzyskał wywiad z królem Karolem w sprawie ostatnich wydarzeń. Król wyraził ubolewanie z powodu ostatnich zajść i zaprzeczył w sposób najbardziej kategoryczny pogłoskom, jakoby zamierzał abdykować. Król Karol oświadczył z naciskiem, że do końca życia pozostanie wierny przysiędze, którą złożył w chwili wstąpienia na tron.

Ostatnie wydarzenia w Rumunji nie przyszły nieoczekiwanie. Jest rzeczą jasną, że zostały one wywołane przez organizacje bolszewickie, które dążą od dłuższego czasu do wywołania ruchawek w państwach zagranicznych. Propaganda komunistyczna, której ostrze zwraca się przeciw Rumunji, jako krajowi tworzącemu wał ochronny Europy, wyraża się w rozmaitych formach. Pomimo niepowodzenia, które spotkało akcję komunistyczną w ubiegłym tygodniu, należy się liczyć, że będzie ona wznowioną z niesłabnącą energją.

Król zakończył wywiad wyrażeniem nadziei, że rząd pozostanie panem sytuacji.



ODBUDOWA NEUNKIRCHEN.
Po strasznej katastrofie w Neunkirchen obecnie zawrzała praca nad odbudową miasta. Oto fragment pracy przy robieniu okien i wprawianiu szyb.

Znów grzmią armaty

na Dalekim Wschodzie.

LONDYN, 21.2. Otrzymano tu wiadomości, że ubiegłej nocy rozpoczęły się gwałtowne walki między Japończykami i Chińczykami w prowincji Dżehol. Połączone siły japońsko - mandżurskie, liczące 36.000 ludzi, przypuściły wczesnym rankiem atak na Kailu.

Według doniesień ze źródeł japońskich zacięte walki toczyły się wczoraj wieczorem w pobliżu Czao - Jang. Japończycy twierdzą, że stroną atakującą byli Chińczycy. Czao - Jang leży w odległości 80 klm. na północno - zachód od Kinczau.

TOKIO, 21.2. Ostatnie wiadomości w sprawie starcia pod Czao - Jang - Su stwierdzają, że japończycy rozpoczęli kontratak i prawdopodobnie posuną się na Pei - Ping, celem opanowania linji kolejowej. Około 30.000 wojsk chińskich skoncentrowane jest w trójkącie, utworzony przez Pei - Ping, Czao - Yang - Su i Nan - Ling.

TOKIO, 21.2. Według doniesień dzienników, ministerstwo marynarki zawezwało oficerów o marynarzy, aby pozostawali w pogotowiu.

Ministerstwo wojny zabroniło ogłaszania wiadomości, dotyczących operacji w Dżehal, z wyjątkiem wiadomości zawartych w biuletynach urzędowych. Chodzi w danym wypadku o to, aby Chińczycy nie mogli z tego rodzaju wiadomości czerpać informacyj o ruchach wojsk.

Chociaż Japończycy nie rozpoczęli dotychczas operacyj na szerszą skalę, przeważa tu opinja, że rozpoczną ją niebawem w następstwie starcia, jakie miało miejsce wczoraj wieczorem pod Czao-Yand - Su.

LONDYN, 21.2. Część prasy angielskiej przywiązuje wielką wagę do sprzedaży przez admiralicję angielską Japonji starych okrętów, przeznaczonych do zniszczenia. Okręty te będą mogły być zużytkowane, jako statki do transportu wojsk. Według „Daily Express“ w ostatnich czasach sprzedano Japonji 7 starych okrętów angielskich o pojemności od 9 do 24.000 ton.

Czechosłowacja - Polska 1:0.

PRAGA, 21.2. (Tel.wł.). Rozegrane tu dzisiaj półfinałowe spotkanie hokejowe o mistrzostwo świata Polska —Czechosłowacja przyniosło porażkę naszej reprezentacji w stosunku 0 : 1.

Jutro reprezentacja nasza gra z Ameryką, a pojutrze ze Szwajcarją.

Zbliżenie

SOWIECKO - RUMUŃSKIE.

BERLIN, 21.2. Artykuł b. premjera Herriota, nawołujący do zbliżenia między Francją a Sowietami, oraz odpowiedź prasy sowieckiej, uznający możliwość takiego zbliżenia, zaniepokoiły poważnie niemieckie sfery polityczne.

Pozatem budzi zaniepokojenie wiadomość o pobycie wojskowej misji sowieckiej we Francji i mającej nastąpić niebawem nominacji attache wojskowego Francji w Moskwie i attache sowieckiego w Paryżu. Pozatem Niemcy przerażeni są zamówieniami Sowietów na broń i amunicję we Francji.

Te wszystkie objawy politycy niemieccy uważają za dowody zbliżenia się francusko - sowieckiego, a jednocześnie rozluźnienia stosunków między Niemcami a Sowietami.

Wszystkie te fakty wywołują mocne zdenerwowanie w politycznych kołach Niemiec, tembardziej, że prasa sowiecka po dojściu do władzy Hitlera w bardzo ostry sposób atakuje zbrojenia Niemiec.



W MINUTĘ PO ZAMACHU.
Na ilustracji prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt w minutę po zamachu zwraca się do tłumu ze słowami: „Nie jestem ranny“

Wolność nauki i dogmat polityczny.

Dyskusja sejmowa nad szkołami akademickiemi, stanowi doniosły etap w rozwoju naszych stosunków politycznych. Skrystalizowały się w niej poglądy istniejących u nas kierunków ideowych nietylko w odniesieniu do sprawy wolności nauki i samorządu szkół akademickich. ale w najszerszym zakresie politycznym.

Punktem wyjścia t. zw. „ideologji państwowej" obozu rządzącego jest znane hasło: „interes państwa stoi przed wszystkiem: temu interesowi wszystko musi być podporządkowane". Hasło to. sformułowane ongiś przez jakiegoś „ideologa sanacyjnego", podjął p. minister Jędrzejewicz i przeprowadza je w swojej polityce szkolnej. Przystosował je do aktualnej sprawy szkół akademickich referent poseł Czuma, wypowiadając z uznania godną szczerością pogląd. że państwu nie może być obojętna treść nauki, podawanej młodzieży przez szkoły akademickie, że celem nowej ustawy jest „zbliżenie młodzieży do... ministra".

Tak — do ministra. Albowiem obóz rządzący identyfikuje państwo z rządem i uważa, że jedynym wykładnikiem interesu państwowego jest rząd.

Ten pogląd wyrażany podczas dyskusji został tak gruntownie i wnikliwie zanalizowany, że okazał się dogmatem pustym wewnątrz, lub — co najwyżej — wypełnionym płynną, ciągle zmieniającą się treścią.

Mówcy opozycyjni zgodzili się z tem, że interes państwa powinien mieć pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi. Przeciwstawili się natomiast teorji, jakoby tym interesem było wyłącznie to, co uznaje za dobre rząd. Wykazali oni z nieodpartą mocą argumentacji, że w całem życiu narodu i państwa, a przedewszystkiem w wychowaniu młodzieży, pojęcie najwyższego dobra publicznego nie może być elementem zmiennym, zależnym od każdorazowych wyborów, czy też innych sposobów zagarnięcia władzy przez dany rząd, który prędzej czy później musi ustąpić miejsca innemi, inaczej pojmującym interes państwowy.

Dowiedli, że dogmat interesu państwowego musi być wypełniony ideową treścią, żywą ale stałą, wywodzącą się z głębi ducha narodu i ludzkości.

Cała przepaść ideowa dzieliła prof. Dąbrowskiego od posła Liebermana. z których pierwszy tę żywą treść widział w idei chrześcijańskiej i katolickiem wychowaniu moralnem, a drugi w prawach człowieka. Ale ci sami mówcy zgadzali się co do innych dóbr moralnych, jakiemi są niezawisłość sądów, karność i apolityczność armji i — wolność nauki. To są te powszechnie uznawane części składowe interesu państwowego. Kto je chce naruszać w imię jakiegoś oderwanego, lub przez przemijający rząd do jego potrzeb przystosowanego „interesu państwowego", ten nieświadomie lub świadomie popełnia rażącą sprzeczność ten nie służy interesowi państwa.

Wolność nauki i jej niezbędny warunek, niezależność i samorząd szkół akademickich, należą do tych dóbr kulturalnego narodu. które uznają wszystkie jego odłamy i którą dzięki temu wznosi się ponad przemijające walki polityczne. Tem się tłumaczy solidarność w tej sprawie całej opozycji, od Klubu Narodowego do P. P. S.. poprzedzoną wspólnem wystąpieniem uczonych polskich, jeszcze nawet szczerszem, bo obejmującem także i wybitnie zaangażowanych po stronie obozu rządzącego profesorów.

Niemałą przysługę oddał sprawie prof. Komarnicki, przedstawiając historję powstania obecnie obowiązującej ustawy o szkołach akademickich z r. 1920 i dzieje projektu p. Jędrzejewicza. Pierwsza jest dziełem współpracy świata naukowego z rządem, podjętej w imię idei i państwowego interesu — drugi jest tworem „interesu państwowego" w rozumieniu i tendencji obozu obecnie rządzącego, powstałym wbrew opinji ludzi nauki i wbrew poglądom społeczeństwa.

Dogmat polityczny, wewnątrz pusty, jednej partji politycznej, stanął przeciwko prawdzie: projekt ustaw przeciwko dobru duchowemu podniesionemu do godności prawa.



Niema dnia, by partja hitlerowców nie urządziła w Berlinie parady politycznej. Na czele kroczy zawsze kompanja sztandarowa, którą widzimy na rycinie.

O 200 miljonów więcej

Skąd je wziąć?

Łódzka „Prawda" (nr. 8) w następujący sposób oświetla obecny stan świadczeń społecznych:

— **Od wybuchu kryzysu gospodarczego obciążenia na rzecz zdobyczy i reform socjalnych wzrosły jeszcze bardziej, a niebawem, gdy Sejm uchwali przedłożone mu projekty ustaw socjalnych, dodatkowe obciążenie społeczeństwa, na te cele nałożone podczas kryzysu, wzrośnie o około 200 miljonów złotych.**

Powiększone zostało najpierw opodatkowanie robocizny na rzecz Funduszu bezrobocia przez podniesienie stawki tego podatku o 10%, a następnie przez zniesienie górnej granicy opodatkowanego zarobku, co również oznacza podniesienie stawki tego opodatkowania o kilka procent.

W ubezpieczeniu pracowników umysłowych od braku pracy nastąpiło również zwiększenie opodatkowania robocizny na ten cel przez podniesienie górnej granicy opodatkowanego zarobku.

Na rzecz nacz. Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym wprowadzono szereg nowych świadczeń, jak opodatkowanie abonamentu telefonicznego, radjowego, porto pocztowego, biletów kolejowych itp. Ilość tych dodatkowych świadczeń została powiększona po przekształceniu naczelnego Komitetu na Fundusz pomocy bezrobotnym. Wprowadzono wówczas opodatkowanie żarówek elektrycznych, przebywanie w lokalach publicznych w godzinach nocnych, ciuki itd.

Będąca pod obradami Sejmu ustawa scaleniowa powiększa już na papierze projektu dotychczasowe opodatkowania robocizny w przemyśle, gdyż wprowadza w życie nowe ubezpieczenie w postaci ubezpieczenia emerytalnego robotników. Świadczenia na to nowe ubezpieczenia mają być wprawdzie do pewnego stopnia skompensowane przez zmniejszenie świadczeń na ubezpieczenia już istniejące. Ale, znając bieg tego rodzaju spraw, można z pewnością przewidywać, że po krótkim czasie okaże się, iż trzeba przywrócić stawki obecne, a może nawet powiększyć stawkę na nowe ubezpieczenie.

Wreszcie wniesiony do Sejmu projekt ustawy o Funduszu pracy powiększa znacznie świadczenia dotychczasowe na Fundusz pracy bezrobotnym i wprowadza szereg nowych, między innemi dodatkowe opodatkowanie robocizny w przemyśle w wysokości 2%.

Po wejściu w życie ostatnich dwóch projektów suma nowych, względnie dodatkowych świadczeń na cele socjalne, nałożonych na społeczeństwo w czasie kryzysu, wyniesie około 200 miljonów, a może okazać się znacznie większą po wejściu w życie ustawy scaleniowej, gdyż zawarte w niej kalkulacje nie wydają się realnemi.

A czy słuszną i właściwą w interesie państwa jest polityka, która decyduje się pod naciskiem konieczności na redukcję budżetu państwowego o 800 miljonów, a w tym samym czasie znajduje możliwości podniesienia ciężaru socjalnego o 200 miljonów, to pragnęlibyśmy usłyszeć od tych polityków. którzy jednym tchem głoszą hasła mocarstwowego stanowiska i mocarstwowej roli naszego państwa z hasłem rozbudowy ustawodawstwa socjalnego i nieustawania w ofenzywie na rzecz nowych zdobyczy socjalnych.

Właściwe pytanie jest inne. Czy wogóle te pieniądze, przewidziane ze świadczeń społecznych, wpłyną do kas? Oczywiście nie, bo z próżnego nie naleje. Z nierealnością budżetu państwa coraz wyraźniej idzie w parze nierealność ubezpieczeń społecznych.

„OKO STALINA"

NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

Moskwa, 16 lutego 1933

W ostatnim czasie sytuacja na Ukrainie sowieckiej budzi znaczne zaniepokojenie w centralnym komitecie partji komunistycznej. Zwłaszcza na wsi ukraińskiej przejawiają się stosunki nie pocieszające. Gospodarstwa kolektywne pracują z znacznem opóźnieniem, zmniejszając temsamem urodzaj, jaki powinienby być zebrany według planu. Dodać wreszcie należy, że zboże jest ukrywane a ludność sabotuje pracę na roli.

To wszystko skłoniło Stalina do tego, że w ostatnim czasie począł więcej interesować się Ukrainą. Postanowił wysłać do Charkowa swego najlepszego współpracownika Postyszewa w charakterze generalnego sekretarza ukraińskiej partji komunistycznej. Postyszew stał się pewnego rodzaju partyjnym dyktatorem dla Ukrainy. Wyposażony został w daleko sięgające pełnomocnictwa, aby mógł na Ukrainie wznowić porządek komunistyczny.

W tych dniach Postyszew wygłosił wielkie przemówienie na posiedzeniu charkowskiego krajowego komitetu partji komunistycznej, w którem ostro krytykował błędy, jakich dopuściła się charkowska organizacja komunistyczna przy robotach rolnych i w akcji zaopatrywania. Krytykując czynność charkowskiego komitetu Postyszew powiedział:

— Takiego kierownictwa rolnictwo sowieckie od was nie wymaga Charkowska organizacja nie zrozumiała, że ustrój kolektywny nie zmniejsza lecz, powiększa troski i potęguje odpowiedzialność partji komunistycznej i rządu sowieckiego, o ile chodzi o rozwój rolnictwa, a jeżeli partja komunistyczna chce faktycznie kierować ruchem kolektywistycznym, musi zapoznać się z wszystkiemi szczegółami życia kołchozniczego.

Tego jednak na Ukrainie nie było. Postyszew obecnie domaga się, aby całą uwagę zwrócono na wiosenną kampanję zasiewów. **Wiosną należy na ukrainie obsiać 2,640.000 hektarów gospodarstw rolnych, a 352,000 ha państwowych gospodarstw rolnych. W tym celu należy mieć do dyspozycji 1,600.000 q nasion i trzeba zremontować 5.000 traktorów.** Tymczasem **według Postyszewa ma się do dyspozycji zaledwie 30% potrzebnych nasion a tylko 3.000 traktorów.**

— To wszystko przemawia za tem — powiedział Postyszew — że musimy przyśpieszyć akcję, aby w odpowiednim czasie kampanja zasiewów mogła być ukończona.

Na przeszkodzie jednak stoi wielka walka klasowa, jaka rozpętała się na Ukrainie o dostawy nasion. Zdaniem Postyszewa żywioły antysowieckie dołożą wszelkich starań, aby zorganizować ponownie sabotaż. Dlatego do walki z tym sabotażem partja komunistyczna musi zmobilizować swe siły.

Czy jednak zmobilizuje? Wprzód trzeba przerobić dusze chłopa ruskiego, który w kolektywiźmie wielkorusko - -mongolskim widzi swój kryminał.

Polonus

Wniosek o zniesienie

UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH WE FRANCJI.

Senator Milan. członek stronnictwa radykałów we Francji, zgłosił w senacie wniosek, dotyczący zniesienia wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych na okres 2 lat, ze względu na ciężkie położenie gospodarcze kraju. Jednocześnie senator Milan domaga się cofnięcia subwencyj. udzielanych różnym instytucjom społecznym.

W motywach wniosku sen. Milan wskazuje, że ubezpieczenia społeczne kosztują obecnie około 5 miljardów fr. rocznie, z czego rząd płaci 1 miljard frs.

Z DNIA

Rachunek żydowski.

Dr. Gotlib wyjaśnia („Hajnt" z 14. II), jakie ma znaczenie głosowanie „Koła" Żydowskiego przeciw budżetowi państwa. To stanowisko, uchwalone na sjonistycznej radzie partyjnej we Lwowie dla przedstawicieli sejmowych stanowiących większość w „Kole", nie jest aktem politycznym „w ścisłem znaczeniu tego słowa", bowiem

— żydowskie przedstawicielstwo w Sejmie nie ma podstawy do szukania łączności z opozycją w Sejmie, gdzie endecja i Witos mają kierowniczą rolę i gdzie P.P.S. nie odgrywa żadnej roli...

Żydzi nie chcą zmiany systemu rządów sanacyjnych:

— Nam nigdy nie przyjdzie na myśl tęsknić do systemu rządów, przy którym mogą mieć głos inspiratorzy chuligańskich napadów na żydowską młodzież akademicką. Nie uśmiechają się nam perspektywy rządów Witosa do spółki z enedcją, u której Witos wytarguje wszystkie możliwe dla siebie koncesje i chętnie za to zapałci możnością dzikiej naganki bojkotowej przeciw żydom...

Żydzi zawiedli się na P. P. S.:

— Piętnastoletnie doświadczenie nauczyło nas już dostatecznie, jak rozumieć obłudne stanowisko P.P.S., zarówno w stosunku do interesów robotników żydowskich, jak i ludności żydowskiej wogóle...

Jeżeli kilku ludzi na posiedzeniu Rady partyjnej we Lwowie nie zgadzało się z większością. to dlatego, aby nie znaleźć się w łączności z endecją:

— Tak deprymująco działa obraz posłów żydowskich, stojących na swoich miejscach łącznie z endecją i z Witosem...

Instynkt samozachowawczy podyktował Żydom głosowanie przeciwko budżetowi: krzywdzącemu Żydów:

— To nie jest żaden akt polityczny, lecz tylko gest instynktu samozachowawczego...

Jest to język, którym odtąd Żydzi będą porozumiewali się z rządem:

— Jest jasne, że obecnie jest to jedyna mowa, przy pomocy której posłowie żydowscy będą mówili z rządem...

Żydzi byli lojalni, byli owiani „nawet duchem patrjotyzmu" i oczekiwali od rządu uwzględnienia ich wymogów:

— Nie doczekano się. Wyziонięto ducha w oczekiwaniu. Cierpliwość pękła nawet u samych najcierpliwszych...

Opozycja żydowska wobec rządu nie oznacza, że rząd ma oddać Żydom już oficjalnie władzę w Polsce, i tak już dostatecznie odczuwaną na swoich barkach przez ludność rdzenną:

— To nie jest opozycja, która żąda, aby jej oddano władzę. Jest to opozycja, która żąda, aby wykonano jej postulaty. Ze strony żydowskiej uczyniono wszystko i żydowskie społeczeństwo nie jest nic winno rządowi. Obecnie ma głos rząd!

Lichwiarz żydowski wystawił sanacji swój rachunek i żąda procentu. To wszystko, co dotąd zdobyli Żydzi w Polsce, dzięki sanacji, już nie starcza, on żąda czegoś więcej. Nie wystarcza mu ani zamknięcie organizacyj narodowych, ani skrępowanie prasy, ani ustawa o szkołach akademickich.

Czem pokryje sanacja rachunek żydowski?

JAK KRÓTKOFALOWCY

POROZUMIEWAJĄ SIĘ Z CAŁYM ŚWIATEM.

Gdy zapada głucha noc i jedne za drugiemi milkną europejskie radjostacje nadawcze, wtedy rozpoczynają swą pracę krótfalowcy — tajemnicza „sekta“ czcicieli radja. Warto zwrócić uwagę na tych ostatnich romantyków radja, w chwili kiedy radjo przestało być bawięcą nie nowością, pozostając koniecz- ną niemal rozrywką kulturalną. Mało stosunkowo interesujemy się obecnie stroną techniczną, poświęcając gros uwagi na część programowo - artystyczną.

Kim są krótkofalowcy Są to radjoamatorzy, posiadający aparaty odbiorcze i nadawcze (słabej mocy), porozumiewający się z całym światem na falach krótkich, t. j. poniżej 100 metrów. Wiadomą jest rzeczą, iż na falach krótkich przy zastosowaniu bardzo słabej stacji nadawczej, można być słyszanym nietylko w Europie, lecz i na innych kontynentach, podczas gdy stacje normalne (broadcastingowe) nadające na średnich i długich falach, stosując bardzo dużą moc, są zazwyczaj słyszane tylko na jednym kontynencie.

I tak np. radjostacja nadawcza Lwów, posiadająca moc 21 kilowatów jest słyszana w całej Europie, a skromna stacyjka radioamatora francuskiego mająca 0,4 wat mocy (dla przykładu dodajemy, iż bateryka do lampki kieszonkowej posiada 1 wat mocy, czyli stacja tego radioamatora posiada mniejszą znacznie moc, niż bateryjka lampki kieszonkowej), była słyszana w odległej o dwadzieścia jeden tysięcy kilometrów — Nowej Zelandji!

Fakty na pierwszy rzut oka wydają się niewiarygodne. A jednak tysiące przykładów i olbrzymie rozpowszechnienie tego sportu radjowego na całym świecie, jest najlepszem ich potwierdzeniem. Krótkofalowcy porozumiewają się, nadając znaki wedle alfabetu Morse'go, które z kolei inni krótkofalowcy odbierają na słuch. Do jakiej wprawy można w tem dojść, świadczy fakt, iż wytrawniejsi krótkofalowcy nadają 150 słów na minutę, a odbierają na słuch (wraz z notowaniem) około 120 słów na minutę!

Krótkofalowcy nadają również fonicznie (podobnie jak normalne stacje broadcastingowe), porozumiewając się co do warunków odbioru, zaobserwowanych błędów nadawania, warunków meteorologicznych, wpływających wiele na odbiór, wtrącając w to wszystko, nieraz prywatne rozmowy.

Posiadają oni w całym świecie dalekich, nieznanych z twarzy i wyglądu różnokolorowych i mówiących rozmaitemi językami znajomych, którzy natychmiast po usłyszeniu znaku wywoławczego znajomej stacji zgłaszają się, by wieść długie rozmowy, poprzez morza, góry i rozmaite kraje.

Dla laików wygląda to na bluff w większym stylu, a jednak... Przecież słynna ongiś była przygoda polskiej krótkofalowczyni z Poznania, panny Malinowskiej, która prowadziła często na falach krótkich rozmowy z pewnym oficerem rumuńskim z Bukaresztu, również zapalonym krótkofalowcem. Epilog był, jak z amerykańskiego filmu: „happy end“ w postaci ślubu obojga krótkofalowców, którzy poznali się i pokochali na falach eteru.

W wielu krajach krótkofalarstwo stało się czemś więcej ni sportem, przygotowując kadry radjotelegrafistów na wypadek wojny, bądź też przyczyniają się do zbadania szeregu ciekawych zjawisk z dziedziny radja. Krótkofalarstwo w Anglji stało się dla wielu firm mających kontakt z Kolonjami rzeczą nieodzowną. Przy pomocy bowiem tanich i mało skomplikowanych aparatów nadawczo-odbiorczych przeprowadza się handlowe rozmowy.

Pod względem ilości aparatów i przeprowadzonych rozmów, przoduje Ameryka Północna, gdzie krótkofalowcy w liczbie dwudziestu kilku tysięcy, rywalizują w szybkiem dostarczaniu depesz z rządową pocztą. Sprawa tej rywalizacji jest dopuszczana przez ustawę i korzystają na tem przedewszystkiem odbiorcy pilnych depesz. W Rosji sowieckiej dla celów obronnych i propagandowych krótkofalarstwo znajduje się pod pieczołowitą opieką władz, toteż ilość aparatów sięga tam czterech tysięcy. Jednakże krótkofalowcy sowieccy nie poświęcają zbyt wiele czasu propagandzie haseł komunistycznych, gdyż nie słuchanoby ich zupełnie, omijając ich jako nudziarzy eteru.

W Polsce posiadającej około sto kilkadziesiąt aparatów nadawczo - odbiorczych, siedzibą ruchu krótkofalowego jest Lwów, gdzie też znajduje się największa ilość, około 100 aparatów. Tu też znajduje się największa ilość polskich WAC. t. j. krótkofalowców, którzy osiągnęli połączenie ze wszystkiemi kontynentami. Są to pp. Ziembicki (SP3AR i SP1AR), Progulski (SP1FM), Lenko (SP3LZ), Lewicki (SP3GR) i Setkowicz (SP3LZ). Z pośród nich „niekoronowanym królem“ jest p. Jan Ziembicki, posiadający połączenia z 84 państwami całego świata, będący członkiem szeregu międzynarodowych klubów posiadającym pierwsze pierwsze w Europie połączenie z Angolą, oraz z Guan (amerykańską wysepką na Oceanie Spokojnym) oraz szereg wielce ciekawych rozmów, m. in. z samolotem Forda, krążącym nad Detroit, zaopatrzonym w stację krótkofalową.

Po przeprowadzeniu rozmowy radjotelegraficznej lub radjofonicznej, krótkofalowcy, którzy przeprowadzali między sobą rozmowę, wysyłają sobie, jako potwierdzenia odbytej rozmowy, karty QSL. Karty QSL. odznaczają się wielką pomysłowością i nieraz humorem. I tak jeden z krótkofalowców z Hawany na Kubie, wysyła karty zaopatrzone swym znakiem, oraz danemi co do odbioru na fotomontażu, przedstawiającym jego osobę siedzącą całą noc przy aparacie i żonę z wałkiem w ręku, czyniącą wyrzuty niepoprawnemu mężowi. Inny krótkofalowiec z Maorilandu ozdabia kartę podobizną tamtejszego ptaka Kiwa, słynnego z swego owłosienia, inni widokami miasta, ciekawemi zabytkami, krótkofalowczynie zaś (poszukiwane wielce w eterze) swemi podobiznami. Rosyjscy krótkofalowcy nie zapominają o propagandzie, umieszczając na swych kartach podobizny robotników Rosji i krajów burżuazyjnych, podających sobie dłonie, ponad niemi unosi się napis: „Radjo dla oswobodzenia uciśnionych“.

Krótkofalarstwo nie jest tylko miłą i pożyteczną rozrywką, czy sportem. Wykazało po raz pierwszy swe znaczenie, gdy mieszkający w jakiejś zapadłej syberyjskiej wiosce rosyjski krótkofalowiec usłyszał pierwszy rozpaczliwe wołania generała Nobilego i doniósł o nich do ośrodków zamieszkałych przez ludzi, przynosząc całemu światu wiadomość o odnalezieniu zaginionych podróżników.

Krótkofalarstwo, cudowne zjawisko dla którego niema granic, przeszkód i przestrzeni, jest wielkim pomostem łączącym ludzi.



Dyrekcja kolei niemieckiej Meklemburg - Schwerin uruchomiła pierwszy ruchomy obóz robotników - ochotników, przeznaczając cztery wagony jako sypialnie i mieszkanie dla 21 robotników. Kuchnia, spiżarnia i jadalnia znajdują się w tymże pociągu. Robotnicy ruchomej kolumny są wrazie potrzeby posyłani na miejsc wypadku, lub do doraźn. robót.

Okręt 350 narzeczonych.

Jak Australja importuje z Anglji żony dla swych kolonist.

Wiadomą jest rzeczą, że Australja stale odczuwa brak kobiet i że wobec tego sprowadza je ze starego kraju macierzystego z Anglji. Istnieją ku temu nawet specjalne agencje, do których zgłaszają się kandydaci do stanu małżeńskiego z jednej i drugiej strony oceanów. Wszystko odbywa się zazwyczaj w jak najlepszym porządku i przeważnie ku obustronnemu zadowoleniu.

Jeden z dziennikarzy angielskich opisuje taką wyprawę „narzeczonych“ do Australji, które zresztą odbywają się dość regularnie w pewnych odstępach czasu, jak następuje:

Przypadek zarządził, że odbyłem podróż z Europy do Australji na parowcu w towarzystwie 350 dziewcząt i kobiet. Ten transport narzeczonych był przeznaczony dla południowej Walji. Podczas 6-tygodniowej podróży miałem dosyć sposobności, aby obserwować zachowanie się tych młodych osóbek, dowiedzieć się wiele o ich marzeniach i snach. Tylko niewiele z nich znało osobiście narzeczonego, dzięki temu, iż kiedyś w młodości widzieli się, lub razem wychowywali. Pewna część znała swoich przyszłych wybranych tylko na podstawie fotografji i listów. Tak np. opowiadały mi trzy siostry, które ze mną jechały, że ich brat pracujący gdzieś tam na fermie w Australji wyszukał dla nich trzech narzeczonych i że ci trzej zacni młodzieńcy wyjadą po nasze panny, aż do Sidney, ażeby razaz wziąć z niemi ślub.

Dwie inne panienki i przystojna wdówka nie czekały, aż dojadą do Australji, tylko zaręczyły się na okręcie z pasażerami, którzy wracali do swej australijskiej ojczyzny, z myślą, że po przyjeździe do portu połączą się w związki małżeńskie.

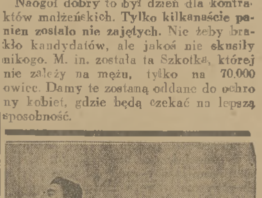
Większość owych dziewcząt odbywała natomiast w całej pełni podróż w nieznaną przyszłość spodziewając sią jedynie, że nieznany, który tam na wybrzeżu czeka, jest ich ideałem. Jedna troska przynajmniej odpadała w tym wypadku. Anglik, mianowicie kolonjalny, nie żąda posagu. Całkiem przeciwnie, cała duma jego polega na tem, że troski materjalne są jego rzeczą, przyczem stara się przyszły „home“ urządzić jak najbardziej według upodobań swej bogdanki.

Z każdym dniem wzmaga się nastrój oczekiwania wśród dziewcząt. Szczególnem powodzeniem cieszyły się stokrotki, które pojawiały się codziennie na stołach w jadalni i które służyły codziennie do znanej wróżby „kocha, lub szanuje“... Przy tej sposobności głośno dają wyraz swoim pretensjom do losu. I rzecz ciekawa: im większe czupiradło, tem większe pretensje. Jedno takie np. szkockie czupiradło stwierdza, iż nie zależy mu na mężczyźnie, byle był on „przywiązany“ do 70.000 owiec....

Wczesnym rankiem, gdy już widnieje australijskie wybrzeże, zjawiają się narzeczone w swych najpiękniejszych strojach i nerwowo odmierzają pokład. Okręt wjeżdża do portu. Już na wybrzeżu widzi się tłum mężczyzn, czekających z utęsknieniem. Po załatwieniu zwyczajnych formalności panów tych wpuszcza się na statek. Jeden z nich zafundował swojej oblubienicy orkiestrę, która gra serenadę Schuberta: „Twojem jest moje serce“... Narzeczeni odnajdują się, wywołują się wzajemnie po nazwisku i imieniu. Z początku nieśmiałe i zakłopotane rozmowy, jaka pogoda, jaka podróż, a później już za kilka chwil pogawędka na tematy bardziej intymne. Marzenie staje się rzeczywistością. „Więc to on tak wygląda?“ „Więc to taka ona jest naprawdę?“ Nie brak rozczarowań już to miłych, już to niemiłych. Ale przepadło!

Zawiązuje się też znajomość z mężczyznami, którzy dopiero teraz na poczekaniu dokonują swego wyboru. Przechodzą oni wzdłuż szeregu tych kobiet wreszcie przy tej lub innej się zatrzymują. Po chwili jedna lub druga schodzi do jadalni i usiada przy stoliczku. Steward podaje czarną kawę, odbywa się sfinalizowanie targu małżeńskiego. Na górnym pokładzie czeka już na nich urzędnik stanu cywilnego. Ale nie łatwo się do niego dostać. Już ustawiło się kilkadziesiąt par. Kto chce zawrzeć ślub kościelny, ten również może zadowolić pod tym względem życzenia. — Jest bowiem i duchowny w ornacie na innym pokładzie.

Naogół dobry to był dzień dla kontraktów małżeńskich. Tylko kilkanaście panien zostało nie zajętych. Nie żeby brakło kandydatów, ale jakoś nie skusiły nikogo. M. in. została ta Szkotka, której nie zależy na mężu, tylko na 70.000 owiec. Damy te zostaną oddane do ochrony kobiet, gdzie będą czekać na lepszą sposobność.



TRZECI RAZ MISTRZEM ŚWIATA

w jeździe łyżwiarskiej został wiedeńczyk Karol Schäfer.

„ZESPÓŁ PRACY" I C. Z. G.

USTALIŁY PLATFORMĘ WSPÓLNEJ AKCJI.

Jak już to wspominaliśmy, w związku z wymówieniem warunków pracy w przemyśle węglowym ożywienie zapanowało w związkach zawodowych. Na kongresie C. Z. G. w Katowicach i Sosnowcu postanowiono proklamować demonstracyjny strajk w dniach 1 i 2 marca b.r. „Zespół Pracy" na Śląsku nie określił odrazu swego stanowiska jeżeli chodzi o akcję strajkową, powziął jedynie rezolucję protestacyjną przeciwko wymówieniu warunków płac oraz redukcjom. Nie odrzucił jednak propozycji C. Z. G. podjęcia wspólnej akcji.

W dniu wczorajszym pomiędzy „Zespołem Pracy" i C. Z. G. doszło **do porozumienia i dwie te organizacje ustaliły wspólną platformę, na której prowadzić będą akcję.** Ostatecznie, sprawa proklamowania strajku ustalona zostanie **w nadchodzącą niedzielę, 26 b.m.** W Katowicach, w dniu tym, odbędzie się wspólna narada delegatów „Zespołu Pracy" i C. Z. G., opracowana zostanie prawdopodobnie odezwa oraz ustalony zostanie **wspólny program działania.**

Porozumienie się „Zespołu Pracy" z C. Z. G. niewątpliwie ma poważne znaczenie, jeżeli się zważy, że w ub. roku te dwie organizacje zawodowe nie mogły dojść do porozumienia wskutek czego akcja strajkowa spełzła na niczem.

Wprawdzie obecnie porozumienie osiągnięto tylko **co do dwudniowego demonstracyjnego strajku**, nie mniej jednak fakt porozumienia się, doniedawna dwóch rywalizujących organizacyj o wpływy wśród robotników, dowodziłby, że to już nie jest gra przywódców, a raczej rezultat nacisku z dołu. I z tem zjawiskiem trzeba się poważnie liczyć.

W Zagłębiu Dąbrowskiem poszczególne związki zawodowe nie odbywały między sobą konferencyj.

Ze strony przemysłowców dotychczas nie nastąpiło wyjaśnienie w jakiej wysokości mają nastąpić obniżki. Prawdopodobnie wysokość tych zniżek określona zostanie w przyszłym tygodniu.

Ciekawe są poglądy na Śląsku, wypowiadane na temat ewentualnego strajku. Oto podobno refleksje budzi wśród zwolenników strajku stanowisko bezrobotnych, których jak wiadomo na Śląsku jest 80 tysięcy. Otóż bezrobotni ci mogą uczynić silna **dywersję, zgłaszając się do pracy na miejsce strajkujących.** I dlatego też kierownicy związków zawodowych mają zamiar proklamować jedynie strajk **demonstracyjny, dwudniowy.**

Zapowiedź strajku spowodowała żywsze zainteresowanie kupców węglowych, którzy pamiętając rok ubiegły poczynają czynić zapasy. Również niektóre zakłady przemysłu metalowego, mające do wykonania szereg zamówień poczęły czynić zapasy, asekurując się na wszelki wypadek, gdyby strajk trwał dłużej, aniżeli dwa dni.

Ku czci Ojca św.

Uroczysta akademja w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 19 b.m. odbyła się w Sosnowcu w sali Domu katolickiego uroczysta akademja ku czci Ojca św. Piusa XI.

Już na pół godziny przed rozpoczęciem uroczystości sala była wypełniona po brzegi. Na scenie, w przepięknem obramowaniu zieleni, flag papieskich i narodowych, wisiał portret Ojca św. Piusa XI.

Akademję rozpoczął odśpiewaniem hymnu papieskiego „Chór kościelny" pod batutą p. Kiełba. Następnie p. dr. Bilik omówił w swej pięknej i głębokiej prelekcji znaczenie i zasługi papiestwa dla moralności i kultury świata. Po odegraniu przez orkiestrę gimnazjum im. St. Staszica hymnu papieskiego, dwie malenkie druchenki Stow. młodz. polskiej żeńskiej: M. Porębska i M. Placzkówna deklamowały wiersze: „Kościół Apostolski" i „Kościół Jeden". W dalszym ciągu chór kościelny wykonał: „Tyś jest Piotr" — ks. Chlondowskiego. P. Bawel przy akompanjamencie p. E. Horbaczewskiej wykonał solo: „Na skrzydłach pieśni" — Studnickiego, „Głos duszy" — Adama i p. Śliwczanka: „Pod Krucyfiksem" — Faure, „Panie gdy serce drży" Moniuszki. Pierwszą część akademji zakończyła orkiestra gimnazjum im. St. Staszica polonezem A. dur Chopina.

W drugiej części chór „Harfa" pod batutą p. Godeckiego wykonał: a) Stepy Akermańskie — Orlowskiego, b) Zażegnanie burzy — Dürner i c) Na życia walki — Żukowskiego. Recytację z Quo Vadis — Sienkiewicza wypowiedziała p. H. Biernacka, ucz. gimn. Em. Plater, a następnie chór „Harfa" wykonał: „Oremus" — Chlondowskiego i „Na Opoce" Chlondowskiego. P. Lewińska przy akomp. p. Kiełba odśpiewała: „Tristezza" Tosti i „Leci piosnka" — Freidmana. Potem jeszcze solo p. Sajdak wykonał: „Modlitwę" — Haleri. „Ojcze nasz" — Żukowskiego przy akompanjamencie p. E. Horbaczewskiej. Na zakończenie orkiestra odegrała: „Marsz Florencki" — Funiego.

Po wyczerpaniu programu ks. kan. T. Jankowski podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości. Na zakończenie zebrani odśpiewali przy akompanjamencie orkiestry „Boże coś Polskę".

Przyznać trzeba, że cała akademja była na b. wysokim poziomie i była prawdziwą ucztą duchową. Przystrojeniem i dekoracją sali zajęły się Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Conferencierem był ks. J. Sobczyński.

Przedłużenie opłat

NA FUNDUSZ POMOCY BEZROBOTNYM W MARCU.

W dniu 1 marca wygasa termin rozporządzenia dotyczącego pobierania opłat od biletów wstępu na wszelkie rodzaju publiczne zabawy na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Nowa ustawa o Funduszu Pracy, której art. 19 przewiduje również pobieranie opłat od biletów widowiskowych, obowiązywać ma od dnia 1 kwietnia r. b. Wobec tego na okres m. marca ma być wydane specjalne rozporządzenie, na mocy którego opłaty od biletów na widowiska na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym przedłużone być mają do dn. 1 kwietnia r. b.

Zgodnie z nową ustawą (art. 2), Fundusz Pomocy Bezrobotnym przejdzie na rzecz Funduszu Pracy.

× **BEZPŁATNE BILETY DLA KOLEJARZY.** Minister komunikacji zatwierdził nowe przepisy o bezpłatnych biletach dla pracowników kolejowych. Otrzymywać będą oni książeczkę z 15 biletami bezpłatnemi na rok, z których 12 będzie uprawniało do korzystania z przejazdu tylko samego pracownika, a 3 będą przeznaczone dla jego rodziny.

× **HARCERZE ZWIEDZAJĄ HUTĘ BANKOWĄ.** Przed trzema dniami 29 harcerzy z hufca Grodz. zorganizowało wycieczkę do Dąbrowy, celem zwiedzenia Huty Bankowej. Wycieczkę prowadził p. Ż. Czarnomski. Dzięki życzliwemu stanowisku zarządu Huty, harcerze mieli możność zapoznać się z najnowszemi urządzeniami huty.

× **REJESTRACJA REZERWISTÓW.** Zarząd powiatowy Związku rezerwistów powiatu Będzińskiego podaje do wiadomości rezerwistów dzielnicy Pogoń, że rejestracji odbywać się będzie w lokalu przy ul. Orlej 12 w podwórzu (biuro fabryczne) od 18 do 20 godzin codziennie.

× **ECHA TRAGEDJI NA PŁYWALNI STADJONU MYSŁOWICKIEGO.** 12 lipca 1932 r. zdarzył się na Stadjonie mysłowickim tragiczny wypadek utonięcia dwojga ludzi, z których ś.p. Marja Cegielska z Sosnowca była jedyną żywicielką rodziny. Wobec tego, że Stadjon jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, „Vesta" wypłaciła w pierwszej połowie b.m. rodzinie ś.p. Cegielskiej tytułem odszkodowania 5 tys. zł.

Nasz dział radjowy.

STULECIE TEATRU WIELKIEGO.

Dnia 23 bm. o godz. 20 w związku z przypadającą setną rocznicą teatru Wielkiego w Warszawie, rozgłośnia Polskiego Radja transmituje operę „Cyrulik Sewilski" G. Rossini'ego, pierwszą operę, którą wystawiono w teatrze Wielkim przed stu laty. Uroczyste przedstawienie „Cyrulika" nadane będzie z udziałem Zofji Żmigrod-Fedyczkowskiej, Adama Dobosza, Ady Lenczewskiej, Zygmunta Mossoczego i Gustawa Bolko. Dyryguje Tadeusz Mazurkiewicz Reżyser Al. Zelwerowicz. Chóry prowadzi Jerzy Sillich.

MUZYKA ESTOŃSKA.

Dnia 24 b.m. o godz. 18.25 w związku z przypadającem tego dnia świętem narodowem Estonji „Polskie Radjo" nadaje krótki koncert muzyki estońskiej w wykonaniu pianisty estońskiego Hansa Hopfela.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 22 LUTEGO.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Intermezzo muzyczne. 15.35 — Program dla dzieci: a) opowiadanie prof. Al. Janowskiego pt. „Śnieżek i Śnieżynka", b) wesoły feljeton Benedykta Hertza pt. „Moi wychowawcy". 16.00 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja") pt. „Rozwój demokracji ateńskiej" wygl. prof. R. Gostkowski. 16.40 — Intermezzo muzyczne. 17.00 — Recital śpiewaczy p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej. 17.40 — „Znaczenie gospodarcze higjeny pracy" wygl. dr. Br. Nowakowski. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") p. t. „Jan Kochanowski". Odczyt I wygl. prof. Konrad Górski. 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. William J. Rose: „Przez lądy i morza — Kanada — Trzej sąsiedzi". 19.20 — Rozmaitości. 19.30 — Kwadrans literacki pt. „Melodje Fraka" — rozdział z książki Zygmunta Nowakowskiego pt. „Kucharz doskonały". 20.00 — Słuchowisko operetkowe p. t. „Jim i Jill". 21.45 — Wiadomości sportowe. 21.55 — Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego. 22.40 — Feljeton pt. „Historja złowrogiego djamentu" — W. Rogowicz. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Środa	**Dziś** Kat. św. Piotra **Jutro** Piotra D. Wschód słońca 7 m. 03. Zachód „ 17 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Gasnące płomienie.
EDEN: Czemp.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Biała trucizna.
ŚWIATOWID: Syn Indji.

DĄBROWA

WANDA: Atlantyda.
SEZAM: Sierżant X.
ARS: Demon miłości.

ZAWIERCIE.

ARLEKIN: Romeo i Julcia.
STELLA: Maradu.

NADESŁANE.

× **WYCIECZKA SZKOŁY POLICYJNEJ W CZĘSTOCHOWIE.** W ub. niedzielę bawiła w Częstochowie wycieczka szkoły policyjnej na Piaskach w liczbie 80 osób, prowadzona przez wykładowcę szkoły aspiranta P. P. Jasińskiego. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Jasną Górę i miasto i wieczorem tegoż dnia wrócili.

× **TURNIEJ SZACHOWY NA SATURNIE.** W ubiegłą niedzielę odbył się turniej szachowy rozegrany pomiędzy zastępem starszo - harcerskim przy komendzie hufca grodz. a Sokołem — gniazdo Czeladź. Zwycięzcami zostali harcerze wygrywając w stosunku $4^1/_2$: $3^1/_2$.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dwa występy w Będzinie w sali kina „Nowości". Dziś w środę 22 i jutro w czwartek 23 b.m. o godz. 8.15 wiecz. zespół teatru sosnowieckiego odegra przebojową sztuką w 8 obrazach A. Tolstoja i P. Szczegolewa p.t. „RASPUTIN". Ciekawa akcja tej doskonałej sztuki, urozmaicona popisami chóru rosyjskiego, koncertowa gra artystów, oraz efektowne kostjumy i dekoracje, składają się na artystyczną i godną ujrzenia całość, to też „Rasputin" na scenie sosnowieckiej zdobył ogromne i zasłużone powodzenie. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Czerwińskiej. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. (łącznie z dopłatami).

W piątek, 24 i w sobotę 25 b.m. — „RASPUTIN", sztuka w 8 obrazach Tolstoja i Szczegolewa.

Teatr Polski w Katowicach

„PROBOSZCZ WŚRÓD BIEDAKÓW".

W przygotowaniu francuska komedja w 3 aktach Lorde i Chaine „Proboszcz wśród biedaków". Komedja ta o charakterze sztuki obyczajowej jest przeróbką z powieści Vautel'a — a treścią jej historja o przezacnym księdzu. Autorzy w komedji uwydatnili tylko to, co w powieści było naprawdę pięknem wzruszającem i podnoszącem ducha a jeżeli do tego dodamy niezwykłą zręczność przeróbki i wysokie odczucie sceniczne ujawniające się w szeregu bajecznie splecionych sytuacyj i obrazów, lekkość djalogu zaprawionego fajerwerkami iskrzącego się dowcipu i wszelkiego rodzaju kalamburów, to wytworzymy sobie całość ze wszechmiar pochlebną. „Proboszcz wśród biedaków" jest dalszym ciągiem komedji p.t. „Proboszcz wśród bogaczy" granej swego czasu w teatrze polskim w Katowicach z olbrzymiem powodzeniem. W reżyserji p. Biesiadeckiego będziemy mieli sposobność zaobserwować niecodzienny efekt reżyserskiej pracy. Gra cały zespół.

REPERTUAR.

Czwartek dnia 23 b.m. — „Artyści".
Sobota dnia 25 b.m. — „Kwadratura koła".

× **BIAŁE FARTUSZKI.** Dnia 19 b.m. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu, staraniem sekcji scenicznej Towarzystwa dramatyczno - śpiewaczego „Lira" w Grodźcu odbyło się przedstawienie teatralne p.t. „Białe fartuszki", wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego. Przedstawienie to wypadło bardzo udatnie, na szczególne wyróżnienie zaś z pośród artystów - amatorów Towarzystwa „Lira" w Grodźcu zasługują panie: Pilarska, Michalczykówna i Gołówna; panowie: Pilarski, Wieczorek i p. Obłudek z Czeladzi.

Za fałszowanie weksli

ZAKŁADÓW MODRZEJOWSKICH.

Po blisko miesięcznej przerwie w sprawie Zygmunta i Ignacego braci Łakomskich, odpowiadających z więzienia oraz Abrama Statlera, mieszkańca Sławkowa, oskarżonych o podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych weksli Modrzejowskich Zakładów i Magistratu miasta Będzina, Sąd okręgowy w Sosnowcu na onegdajszem posiedzeniu przystąpił do badania dodatkowo jeszcze wezwanych przez obronę świadków, poczem biegły Lewicki, mający ustalić czy podpisy złożone na wekslach odpowiadają charakterowi pisma oskarżonych, zeznał na niekorzyść Zygmunta Łakomskiego. Po przemówieniu prokuratora i adwokatów p. Czaputowicza, obrońcy Łakomskich i p. Rajzmana, obrońcy Statlera, przewodniczący udzielił ostatniego słowa oskarżonym. Wczoraj o godzinie 12-ej w południe sąd ogłosił wyrok i skazał 31-letniego Zygmunta Łakomskiego **na 5 lat więzienia**, 29-letniego Ignacego Łakomskiego na 3 lata i 25-letniego Abrama Statlera na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Kronika karnawałowa

OSTATNIA ZABAWA KARNAWAŁOWA.

Zarząd sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu urządza w dniu 25 lutego 1933 r. w salach Domu Związkowego przy ul. Sienkiewicza 17-a ostatnią zabawę karnawałową z nader urozmaiconym programem. W czasie zabawy wystąpi specjalnie zaangażowany humorysta. Dla miłośników sportu karcianego — Bridge, preferans. Stroje wizytowe. Początek zabawy o godz. 21. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które wydają poszczególne zarządy grupowe oraz sekretarjat oddziału codziennie w godzinach 20—22. Ceny wejścia: dla członków i ich rodzin zł. 2.50, dla gości zł. 3.99. Bufet obfity i tani na miejscu.

ZABAWA R. K. S. „ZAGŁĘBIE".

Staraniem R. K. S. „Zagłębie" w Dąbrowie, w sobotę dnia 25 b.m. o godz. 21, w dużej sali kina „Wanda" w Dąbrowie odbędzie się tradycyjna sportowa zabawa taneczna, z wieloma atrakcjami i niespodziankami. Bufet i cukiernia obficie zaopatrzone po cenach niskich. Wejście dla pań zł. 1.50, dla panów zł. 1.99. Czysty dochód przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe klubu.

TŁUSTY CZWARTEK.

Zarząd Towarzystwa muzycznego w Dąbrowie urządza w dniu 23 b.m. t.j. jutro o godz. 19.30 w sali resursy miejscowej wieczornicę pod nazwą „Tłusty czwartek", na którą uprzejmie zaprasza swych członków i sympatyków. W programie: produkcje muzyczne, sylwetki członków Tow. i zaproszonych gości w piosenkach, wybór tradycyjnych „Bartka i Bartkowej" oraz tańce. Udział zł. 1.50 dla członków 1 zł.

IMPREZY KARNAWAŁOWE W BĘDZINIE.

Staraniem dyrekcji, patronatów klasowych, grona nauczycieli byłych wychowanków 7 kl. szkoły handlowej, obecnie gimnazjum męskiego i liceum handlowego Zgromadzenia kupców w Będzinie, odbędzie się pod protektoratem prezesa Izby przem. - handl. p. dyr. St. Gadomskiego w sobotę, dnia 25 b.m. w wielkiej sali nowego gmachu gimnazjum Wieczór z tańcami dla młodzieży szkolnej klas wyższych. Ceny biletów wstępu: dla młodzieży — 1 zł., dla dorosłych 3 zł. Wstęp wyłącznie za okazaniem zaproszenia.

Tegoż dnia 1 w tejże sali, o godz. 10 wiecz. rozpocznie się zabawa karnawałowa. Ceny biletów wstępu: od osoby 3 zł., bilet akademicki 1 zł. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

W niedzielę, dn. 26 b.m. Komitet rodzicielski i nauczycielski gimnazjum Zgromadzenia kupców urządza w wielkiej sali nowego gmachu wielką zabawę dla dzieci. Początek o godzinie 16. Cena biletów wstępu: dla dzieci z podwieczorkiem 1 zł., dla dorosłych 2 zł.

× **JESZCZE JEDNA REFORMA.** Żyjemy w czasach reformowania wszystkich niemal dziedzin naszego życia. Po reformie szkolnej, samorządowej, ubezpieczeń społecznych, przyszła kolej na... służbę domową. Dotychczas służące ubezpieczone były tylko w Kasie chorych. Obecnie mają być ubezpieczone również od nieszczęśliwych wypadków i od inwalidztwa. Opłaty z tego tytułu wyniosą około 7 zł. miesięcznie, które będą płacić pracodawcy.

Jest rzeczą jasną, iż w dzisiejszych czasach tylko ludzie zamożni będą mogli płacić tak znaczną opłatę, to też efekt czułej opieki nad służącemi będzie taki, że służąca, chcąc mieć pracę, będzie musiała ze swego skromnego wynagrodzenia płacić tak wysoki haracz, lub też powiększą one armję bezrobotnych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Onegdaj między godziną 2—3 popoł. podczas przerwy obiadowej nieznany sprawca dostał się do księgarni Adolfa Żmigroda w Będzinie (Kołłątaja 30) skąd skradł teczkę z blankietami wekslowemi i znaczkami stemplowemi, łącznej wartości 1000 zł.

Nieznany sprawca wybiwszy szybę w oknie wystawowem sklepu Hersza Cukra w Sosnowcu (Modrzejowska 25) skradł z wystawy pięć par obuwia.

Marji Kędzierskiej, zamieszkałej w Sosnowcu (Reymonta) skradziono z płotu wietrzącą się pierzynę, wartości 40 zł.

Z gabinetu dentystycznego Eugenji Orłowskiej w Sosnowcu (Modrzejowska 24) nieznany osobnik skradł 40 zł. gotówką.

Ze sklepu Wiktora Musiałka w Sosnowcu (Okrzei 42) skradziono 20 zł. gotówką oraz różne artykuły spożywcze, wartości kilkudziesięciu złotych.

Koło Przyjaciół Akademika
w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Dnia 17 listopada r. z. odbyło się w Sosnowcu zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Akademika, poprzedzone odpowiednią akcją wśród społeczeństwa Zagłębia w celu zjednania osób gotowych do popierania tej niezbędnej dla studentów placówki opiekuńczej. Do Koła zapisała się jak na początek dość znaczna liczba członków, a zebranie organizacyjne powołało na przewodniczącego Koła p. mecenasa **J. Borowskiego**, a na członków Zarządu p. p. **dyr. W. Jankowskiego i B. Jachimczyka** z kopalni Paryż, **dra Z. Kotarskiego** z Klimontowa, **adw. M. Lipskiego i inż. M. Bajera** z **Sosnowca.** Dokooptowane zaś zostały do Zarządu na podstawie statutu następujące osoby: **pani Marja Pirszlowa**, p. **J. Karney** z Niemiec i **p. T. Walicki** z Sosnowca.

Koło ma prawo na mocy statutu działać na terenie pow. Będzińskiego, w celu więc dotarcia ze swoją akcją do wszystkich ważniejszych miejscowości Zagłębia i powiatu ustanowi w tych miejscowościach swoich członków — przedstawicieli, których zadaniem będzie zjednywanie nowych członków i zbieranie pieniędzy na fundusz stałej pomocy dla studentów. Ta nasza młodzież akademicka, która ma być solą naszej ziemi, w dzisiejszych czasach klęsk bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje materjalnej pomocy i łączności ze społeczeństwem starszem, to też nowa placówka apeluje do wszystkich szczerych przyjaciół młodzieży, **aby Koło Przyjaciół Akademika doznało u nich wydatnego i trwałego poparcia.** — Kto zaś dotąd takim czynnym przyjacielem jeszcze nie jest, niechże się nim jak najrychlej stanie i do współdziałania się weźmie, byle tylko nie ze słomianym ogniem, a raczej z twardą wolą i wytrwałością. Wtedy działalność Koła pochlubić się będzie mogła wydatnemi, a tak potrzebnemi rezultatami swoich zabiegów.

ILE DĄBROWA
wypija mleka?

Niejednokrotnie już na podstawie różnych danych cyfrowych wykazywaliśmy zanikanie życia w Dąbrowie, gdzie systematycznie kurczy się przemysł i handel, a jak wykazują cyfry, ludność chrześcijańska wymiera. Zrozumiała rzecz, iż w tych warunkach zmniejsza się również konsumcja wszelkiego rodzaju artykułów. Niedawno zamieściliśmy nieco danych, dotyczących konsumcji mięsa, z których widać było, iż mimo taniości mięsa, spożycie stale się zmniejsza. To samo dzieje się z mlekiem. Jeszcze w 1930 r. ludność Dąbrowy spożywała dziennie około 7 tysięcy litrów mleka dziennie. Obecnie Dąbrowa zużywa zaledwie około 3 tysięcy litrów dziennie, co jest wymownem świadectwem wzrastającej nędzy. Kolejami przywozi się około tysiąca litrów, handlarki przynoszą z okolicznych wiosek około 800 litrów, wreszcie w Dąbrowie istnieje przeszło 200 krów, dostarczających około 1200 litrów mleka. Dzięki systematycznej kontroli, jakość mleka jest naogół dobra. Zawartość tłuszczu wynosi przeciętnie 3 proc. W związku z powyższem warto podać, jak też wygląda spożycie mleka gdzieindziej.

Otóż w Ameryce wypada litr mleka dziennie na mieszkańca, w Szwajcarji 0,7, w Danji 0,5 litra. W Polsce przeciętne spożycie mleka wynosi 0,20 litra na mieszkańca. Jeżeli chodzi o konsumcję krajową, to w Krakowie wypada 0,30 litra na mieszkańca, w Warszawie 0,17, we Lwowie 0,37, a w Dąbrowie zaledwie 0,08 litra, z czego widać, iż w Dąbrowie dla wielu ludzi mleko, stanowiące podstawowy środek odżywczy dla dzieci i chorych, jest luksusem i rzeczą niedostępną.

Aresztowanie przemytników
z Zagłębia Dąbrowskiego.

Onegdajszej nocy na zielonej granicy pod Radzionkowem patrol straży granicznej natknął się na dwie wieloosobowe grupy przemytników.

Na widok strażników przemytnicy usiłowali cofnąć się do Niemiec. Naskutek strzałów strażników szajka przemytników zatrzymała się. Przy zatrzymanych znaleziono 150 klg. rodzynków i 60 kl. pomarańcz. Zatrzymani, którzy **wszyscy pochodzą z Zagłębia Dąbrowskiego** przekazani zostali urzędowi celnemu.

Tej samej nocy na punkcie granicznym Brzozowice strażnik graniczny natknął się na bandę przemytników, przekradających się na stronę polską. Strażnik strzelił kilka razy, zmuszając trzech przemytników do poddania się.

Są to **Marjan Sokół, Józef Adamczyk i Wincenty Supała z Bobrownik**, pow. Będzińskiego. Reszta członków szajki zbiegła.

Skonfiskowano wielką ilość przemyconych towarów.

GŁOSY PUBLICZNE.

Telefony a kryzys.

Szczęśliwe są te telefony bo nie odczuwają żadnego kryzysu, ale o tyle nieszczęśliwi są abonenci, którzy w swoich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych mają te telefony i co miesiąc muszą za nie opłacać olbrzymie sumy. Potaniały wszelkie produkty i artykuły, potaniał nawet monopol państwowy, lecz opłaty telefoniczne w dalszym ciągu są bardzo, jak na dzisiejsze czasy, drogie. Dziś, gdy walczy się, aby wszystko było tańsze, nikt nie ma odwagi zabrania głosu w tej sprawie, a wiem dobrze, że przychodzi dzień, w którym już ostatecznie trzeba płacić, każdy skrobie się po głowie, wyszukuje po wszystkich kieszeniach zapłatane tam grosze i choć narzeka na ciężkie czasy i na drogość opłaty, to nie ma jednak cywilnej odwagi poruszania tej sprawy. Gdyby opłaty zamiast 20 i 28 złotych wynosiły 60% taniej, napewno ilość abonentów nie wynosiłaby 1500 lecz 10000 numerów.

Mam nadzieję, że może znajdą się i inni jeszcze abonenci, którzy zabiorą w powyższej sprawie głos, a Izba przemysłowo - handlowa, będzie łaskawą interwenjować tam gdzie należy, aby i telefony przecie potaniały, co daj Boże.

Łączę wyrazy poważania i t. d.

Jeden z abonentów.

ZE SPORTU.

POLSKA — BELGJA 1:0.

W trzecim dniu hokejowym mistrzostw świata w Pradze Polska zwyciężyła Belgję 1:0, zaś Austrja rozgromiła Rumunję 7:1. Dzięki osiągniętemu zwycięstwu Polska weszła do półfinału. Do pierwszej grupy weszły: Polska, Ameryka, Czechosłowacja i Szwecja.

WALNE ZEBRANIE K.S. BRYNICY.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Miłowickiej odbędzie się roczne walne zebranie członków K. S. Brynica w Czeladzi, na którem po sprawozdaniu z działalności, wybrane zostaną nowe władze klubu.

PING - PONG W ZAWIERCIU.

Po ostatnich rozgrywkach ping-pongowych o tytuł mistrza Zawiercia tabela przedstawia się następująco: 1) Warta: 5 gier, 8 punktów, 2) Hakoach: 4 gry, 8 punkt.; 3) S.M.P. 5 gier i 5 punkt.; Hallerczycy: 4 gry i 2 punkt.; 5) Harcerze: 3 gry i 2 punkt.; 6) T.U.R.: 3 gry i 2 punkt.; 7) Strzelec: 4 gry i 0 punkt.

HARCERSKI KURS NARCIARSKI.

Komenda chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje dla harcerzy dodatkowy kurs narciarski w Wiśle w Ośrodku wychowania fizycznego. Kurs rozpoczyna się dnia 1 marca r.b. i będzie trwał do 3 marca włącznie. Uczestnicy kursu mogą korzystać z nart i butów narciarskich okręgowego ośrodka W. F. bez specjalnej opłaty. Koszt utrzymania zł. 6.50 plus koszty przejazdu. Wyjazd na kurs 28 b.m. wieczorem. Po kursie odbędzie się 2-dniowa wycieczka dla posiadających własny ekwipunek narciarski. Koszt wycieczki około zł. 5. Powrót z wycieczki ze stacji Zwardoń. Zgłoszenia należy nadsyłać do komendy chorągwi (Sosnowiec, 3-go Maja 32) do dnia 24 b.m. do godz. 19.

W WIĘZIENIU.

Nadzorca: Możecie sobie wybrać robotę: naklejanie marek albo wyplatanie koszyków.

Więzień: A czy nie mógłbym otrzymać pozwolenia na handel domokrążny gotowemi wyrobami?

ŻYCZLIWA RADA.

Młoda dziewczyna przegrała w obecności Antoniego Rubinsteina sonatę księżycową Beethovena, poczem lękliwie zapytała mistrza o ocenę. Rubinstein pogłaskał pianistkę po głowie:

— Bardzo dobrze, moje dziecko. niech się pani uczy haftować.

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

ZASADY GRY:

1) Należy się streszczać. Wiersze winny być możliwie najkrótsze. Można dawać sentencje prozą.
2) Przed zamieszczeniem „śnieżki" w druku należy wpłacić ofiarę do adm. lub filji „K. Z." Ofiary będą kwitowane na łamach „K. Z." w czwartki i niedziele — wraz z ogólnym obrachunkiem.
3) Należy dokładnie podawać, na które z Kół Wincentek ofiara jest przeznaczona.
4) Redakcja ma prawo poprawiać skrypty.

W ODPOWIEDZI KS. J. PLACKOWI i P. A. ZALEWSKIEJ.

Gdy śnieżyste zawieruchy,
Dnia jednego już od rana,
Zesłały znów srebrne puchy;
Wpadły kule Księdza Jana.
Gra nikogo nie omija,
Więc z ochotą przyjmujemy:
Moja mama i — ja
Pięknie za nie dziękujemy.
(Lecz o zgrozo! czy do dam się pisze prozą?)
Jedna z pań „Wincentek" grona,
Wśród śnieżkowych tych rozkoszy,
Ucieszona, rozbawiona,
By przysporzyć biednym groszy
Rzuca w tego i w owego:
Brawo! brawo! Nikt nie powie:
„Aurelciu! nie rób tego"
I że: „Nie chce śniegu Twego".
Adresuję moje kulki
Do obu Pań Misiórskich:
Moich miłych imienniczek,
By dzieci miały nie tylko chleb,
Ale i pierniczek.

Na Słow. Wincentek w Będzinie składamy 6 zł.

FLORENTYNA PECHE, ZOFJA PECHE.
P. Zofja Misiórska, panna Zofja Misiórska.

Otrzymaną śnieżkę od p. Kucewiczowej, uzupełniając najświeższym śniegiem rzucam w pp. Stanisławę Opiołównę i Wandę Jureczkównę.

JADWIGA BARDACHOWA.
Na Wincentki w Sosnowcu składam zł. 3.

Śnieżka przez Panią Zofję Grabiańską we mnie rzucona,
Niech dosięgnie również miłych moich Koleżanek grona
I, przebiwszy twarde Sądu okręgowego mury
Trafi w żarliwe Temidy córy,
A więc w Panie: Zofję Chrząstowską,
Marję Rajzmanową i Janinę Foglównę,
Bo ofiarność publiczna i dobroć serca to ich cnoty główne,
Niech ugodzi też w Szanownych Państwa Walerostwa Dąbrowskich,
Którzy w Sądzie okręgowym swoje locum mają
I dużo chęci do czynów pro publico bono posiadają.
Tu rymów moich częstochowskich przerywam wątek
I składam „Wincentkom" jeden złoty na dalszych ofiar początek.

K. BŁĘDOWSKA.

W odpowiedzi na śnieżkę WPani Heleny Zawartkowej na rzecz Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zł. 5 składa

INŻ. K. MOGENSEN.

Uderzona śnieżką p. J. Pietruszkowej aż w Zakopanem za śnieżkę dziękuję i, składając na Wincentki zł. 4, odrzucam takową w niżej wymienionych:

Goniła mnie śnieżka mała
Ze śniegu sypkiego,
Aż mnie tutaj odszukała
W dolinie Białego.
Więc wybiegam na gór szczyty.
Zbierać śniegi białe:
Skrzy się w słońcu śnieg obfity,
Skrzą się Tatry całe.
Ulepiwszy moc kul białych,
Z śniegu tatrzańskiego,
Rzucam jedną z nich z sił całych
W p. M. Kudelskiego.
W Maślaczyńską też kul parę,
I w Gorzeńską Zochę
Niechaj dadzą na ofiarę
Też grosiwa trochę.
Potem znowu pocisk biały
Do Katowic zmierza
I w „Trzech dziewcząt domek mały"
Z rozmachem uderza.
A choć halne wichry wyją,
Choć huczy zawieja,
Śnieżki moje celnie biją
W Słabego Andrzeja.
Potem od p. W. Zbikowskiego
Śnieżka odbija się
Trafia w Tadka Błotnickiego
I w Sarnowską Jasię.
Potem do Warszawy zmierza
Śnieżny tuman wznosi,
W serca Segetów uderza
I o datek prosi.

IRENA (WOLSKA) KRZYKOWA.

Uderzona śnieżką p. Klimkowiczowej odrzucam ją w stronę p. Romana Pawlickiego i jego córki Heni, jak również biję z całej siły do p. Marji Koniecznej i równocześnie wpłacam na Wincentki w Pogoni zł. 5.

K. ROMANKOWA.

Niespodziewaną kulkę śniegową, rzuconą we mnie przez Bank Ludowy w Będzinie, prędko podnoszę i żeby się nie rozpłynęła na moich plecach, odrzucam ją w stronę miłej p. komornikowej Raczmańskiej, pp. Krawczyńskich w Będzinie, zaś na Koszelewie w pp. St. Janiszowskich i pp. Ochockich z prośbą o niezatrzymanie śnieżek przy sobie.

ZOFJA ZAGÓRSKA.
Na Wincentki w Będzinie zł. 3.

Trafiony śnieżką p. Trener, p. F. Zucha i Banku Ludowego, odrzucam ją w pp. P. Olszenko, J. Łypka, A. Jendrychowskiego, K. Rucińskiego i J. Misiórskiego, wszyscy z Będzina, składając jednocześnie zł. 10 będzińskim Wincentkom.

J. GĘBORSKI.

Chcąc zadość uczynić mniemaniom sąsiada, resztki kieski kryzysowej na biednych się składa, a nie chcąc po sobie pozostawić głuszy, rzucam śnieżką w Jana takiej samej tuszy... I sądzę, że pani Zofja Czernicka nie zostanie w tyle: większą sumę śnieżkom ofiaruje mile.

Zł. 20. KAZIMIERA KRÓL.

Na wezwanie zacnych Pp. A. Namysłowskich składamy na Tow. św. Wincentego a Paulo zł. 3. K. BENTKOWSCY.

Niedługo wiosenka do nas zaświta, a zabawa w śnieżki wciąż trwa (i kwita!), by jaknajwięcej przysporzyć forsy dzisiejszej nędzy, która wciąż cierpi na brak pieniędzy.

Uderzona bryłką śnieżną przez ks. prof. Banasińskiego, odrzucam ją czemprędzej w stronę prof. Bilińskiego, a następna z mej ręki kulka niech trafi w prof. Mazurka.

MARJA CHYBALSKA.
3 zł. na Wincentki w Zawierciu.

Trzy kulki mnie trafiły (Pana Dyrektora Swirtuna, P. A. Englerta i P. W. Pietrzaka)

Potłuczony nie mam siły,
Jednak śnieżką rzucam dalej
Niechaj leci nad Dąbrową
Chcę trafić w Inżynierową
Panią Weberową.

Drugą rzucam w Pana Wacława Kaznowskiego, trzecią zaś ślę do Ząbkowic w pana Dyrektora Jaworskiego.

EMIL WOŹNIAK.
Zł. 5 na Wincentki w Dąbrowie do rąk WP. Dyr. K. Swirtunowej.

Zacny Panie G. Engelmann, na katowickim bruku dobrze znan, gdzieś się podział hę? że tak trudno znaleźć Cię!

Czy w Miasteczku siedzi Pan
I na sarenki poluje tam?
Ej! Uwaga, baczność, hop!
Na sarenki teraz — stop!
Do turnieju stanąć czas,
By ulżyć doli biednych mas.

Ugodzona śnieżką pp. Bronikowskich, rzucam ją dalej w p. G. Engelmann z Katowic i pp. Marjana Zimowskiego i Edwarda Mikulowskiego z Sosnowca. Załączam zł. 5.

ADA L.

Otrzymane śnieżki od pań Koneckich i pana Sikorskiego odrzucam dalej do pp. Eichlerowej i Stefanowej Radeckiej.

Z. WACHLOWSKA.
Na Wincentki w Niemcach 3 zł.

Jeszcze jedną śnieżkę rzucam
Daleko hen!
Gdzie w Beskidach mieszka sobie
Miły pan ten,
Co jaskrawe włóczki włożył
W jakiś taki znak:
Czarny trójkąt w czarnem kole
Czytać trzeba tak.
Józeczkowi także w plecy
Mięką kulką — hop!
Więcej rzucać nie pozwala
Mi już tatuś. Stop!

MACIUŚ FARYASZEWSKI.
Na św. Wincentego w Gołonogu 3 zł.

Zaczepiony przez p. Gawędzką odrzucam śnieżkę w p. Z. Kmitową, p. Walugową, p. I. Sowińską, W. Kazańską składając na Wincentki w Zawierciu zł. 5. M. GUZERA.

Ugodzony śnieżką z sympatycznych rączek pani Zofji Trąbskiej spieszę złożyć zł. 3 na Wincentki w Zawierciu.

KAZIMIERZ PAWŁOWSKI.

Pannie Jadzi Piotrkowskiej za śnieżkę pięknie dziękuje, ślę uprzejmie ukłony Jej Rodzicom i dalej — aby biedni większą pomoc dostali — śnieżną kulą w swych znajomych celuję: w p. Kazimierę Kuklównę, swą sąsiadkę miłą, i w Krezusa na Jowiszu ofiarnego srogiego skarbnika pana Swiderskiego: niech wspomogą niedolę całą kies swych siłą!

BOLESŁAW JANKOWSKI.
Zł. 5 na Wincentki w Czeladzi.

Śnieżka dzisiaj mi się śniła,
Żem Znajomym ją rzuciła.
W lot chwytajcie tę bieleńką,
Piękną, krągłą i maleńką.
Chwyćcie, dalej ją rzucajcie,
Długo w rękach nie trzymajcie,
By biedota coś zyskała,
A maleńka nie cierpiała.

Więc niech chwyta pan Bykowski, Kurzyński, Kozłowski, Krzyk, Tarkowski, rzucajcie wszyscy tam i tu, by śnieżka trafiła i w Lewitu. A. KLESZCZ.

Na Wincentki zł. 3.

Trafiony śnieżka przez p. Janinę Szulińską składam zł. 5 na Wincentki w Nowym Sielcu, śnieżkę odrzucam w stronę kolonji Focha, celując w p. Matyszkiewiczową.

W. DORSZ.

Śnieżną kulką trafiony przez Piotra Urbańczyka, odrzucić jestem zmuszony w magistra Banasika. Pominąć też nie mogę z filantropji znanego, co dobra wskazuje nam drogę zacnego Wasilewskiego. Z filantropji także znany pan Stanisław nasz kochany: i on dla tych biednych dziatek razem z śnieżką złoży datek. ANDRZEJ ZIELIŃSKI.

Zł. 5 na Wincentki w Zagórzu.

ODPOWIEDŹ KRYSI SOROKÓWNIE i ELI ŻAKOWSKIEJ.

Krysia moja, Elżuś miła,
Kłopotu mię nabawiła.
Stąd też zmartwienie nielada,
Że bez wierszyków panienek zostawić nie wypada.
Wolałbym coś narysować,
Niż wierszyki rymować!
Lecz z Wami chętnie się zabawię
I pieniążki z swej skarbonki wyłowię.
W pracy pomoże Tadzik i Janinka*
Dziarski chłopczyk i miła dziewczynka.

Składa 1 zł. RYŚ BIAŁY.

*Janinka i Tadzik Majewscy.

Na wezwanie Pracowników Ekspedycji kop. „Niwka" i „Modrzejów" składamy zł. 2.

BIAŁOWIE.

Za miłe wezwanie p. Rowińskiej serdecznie dziękuję i składam zł. 2 na „Caritas" w Nowym Sielcu.

W. PONIATOWSKI.

Uderzeni śnieżką sympatycznej pani Heleny Zawartkowej za pamięć o Kluczach ślicznie dziękujemy. Rzucamy śnieżki dwie ile mamy siły, aby do naszych nam znajomych trafiły: do Lucjanów Toholskich w Sosnowcu, w Janeczka i Tadeusza Drzewieckich na Saturnie. Na biednych składamy zł. 2.

B. POJDOWIE.

NA WEZWANIE ISI TOPOLSKIEJ.

Dostałam od Isi,
lecz mnie nic nie boli,
Spieszę więc też ulżyć
biedakom w niedoli.
Lećcie białe śnieżki —
lećcie wszystkie naraz,
robiąc wciąż innym
z rymami ambaras.

Celuję w Marysie Leh, Dudwałównę Halę, Irkę Czubalską i Jaworską Alę.

HALA TRZETRZEWIŃSKA.

Ja moja Isiu, nie umiem rymować, lecz kulką ze śniegu potrafię celować. Rzucam więc śnieżkę profesorce mojej Pani K. Nowickiej, oraz wszystkim moim kochanym kolegom ze wstępnej klasy Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców w Będzinie.

JANUSZEK TRZETRZEWIŃSKI.
Na Wincentki w Dąbrowie 3 zł.

Rzucona śnieżka przez p. Grabowskiego była już mała,
Lecąc do mnie, w drodze do cna stopniała.
Myślę co tu robić? Kłopot mam nielada.
Chcąc rzucić kulką, chyba z papieru zrobić wypada,
Lecz nie tracę nadziei, wyczekuję śniegu.
Aż nareszcie spada, więc staję do szeregu.
Uwaga! Rzucam! A jeśli za mocno, to niech się nie gniewa
Sekretarz P. T. T. pan Ludwik Łogiewa.
Jak również i drugi obok p. Józef Jaworski,
Ofiarują kilka złotych na Wincentek troski,
Lecz i po przyjacielsku pominąć nie mogę trzeciego,
Ogólnie znanego na terenie Zagłębia p. W. Kozłowskiego.

Wpłacam na Wincentki w Pogoni zł. 2.

ST. TEPERSKI.

Śnieżkę chwytam — zaraz pytam.
Gdzie chcesz biegnąć dalej?
Ona szepcze — Rzuć mnie zręcznie
Do córuni małej (p. Nuzbergów),
Lecz by rączki tej maleńkiej
Mnie nie roztopiły,
To odbiegnę do Podolskiej
Halusieńki miłej,
By te śliczne dziewczyneczki
Też coś dały do skrzyneczki
Dziatwie nieszczęśliwej.

Zł. 1. WALDECZEK BULICA.

„Obcej Basi" śnieżkę podejmuję,
I w złote serduszko wujaszka kochanego
A. Szulińskiego celuję
Aby mój Brat Kadet z Rawicza
Dał też na biednych Nowego Sielca złociszu.

JANUSZEK FROST.
Wpłacam zł. 1 na Nowy Sielec.

Kochanej Krysi za pamięć dziękuję.
A teraz z kolei
W koleżanki swe celuję.
W malutką Wiesię Święcicką,
W Halinkę i Iwusię Zmorównę.

Załączam zł. 1. WIESIA WOLAKÓWNA.

Pour la boule de neige qui m'a ete lancee par Monsieur Du Carte, je verse 5 Zlotis.

FONTAINE.

Trafiona śnieżką p. Józefa Dziobiaka odrzucam ją dalej w p. magistra Lucjana Kruszewskiego. Załączam zł. 2.

ANNA CHETKOWSKA.

Srebrzystą śnieżkę Franeczka chętnie podejmuję,
Lecz nie lubię być dłużna, zaraz nią celuję.
Do dobrze Tobie znanej, Niny Czarnieckiej Pani
Niechaj choć trochę srebra złoży biednym w dani.
Drugą uderzam mocno w panią Zalewską Stanisławę,
Niechaj prowadzi dalej śnieżkową zabawę,
Nakoniec trzecią śnieżynkę bęc!... w ukwiecone okienko
Mej miłej synowej, Lekszyckiej Bohdanowej

MARJA LEKSZYCKA.
3 zł. na „Wincentki" w Starym Sielcu.

Trafiony boleśnie i niespodziewanie śnieżką, rzuconą przez kol. p. Jezierską, nie chcę w tym przykrym wypadku być osamotnionym i korzystając z obfitego śniegu rzucam dwie kulki w przemiłe koleżanki: p. Marysię Jamrożównę i p. Ziutę Baciównę. Składam zł. 2.

HENRYK OBUCHOWICZ.

Uderzony śnieżką małej Halusi Nussberżanki kieruję pociski w jej dziadka p. Józefa Domarańczyka i WWPP. Maciejskiego i Adamca. Składam na Koło pań św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu zł. 5.

WŁ. ODALSKI.

Uderzeni śnieżką przez p. Kickiego, odrzucamy ją w pp. G. Landsbergów, J. Suchanowskich, Z. Wiśniewskich, M. Klamczyńskich i składamy dla Wincentek w Dąbrowie Górn. zł. 5.

J. PALUCHIEWICZOWIE.

Ugodzeni śnieżką aż z Czeladzi
Z czegośmy niezmiernie radzi,
Bo mamy pole do popisu,
Bez żadnego kompromisu.
Jam Bodziuś z Dąbrowy,
Do boju gotowy,
Odrzucam śnieżkę dalej,
By i inni na biednych coś dali.
Hej wy, tam w Będzinie,
Kula was nie minie.
Bodziuś celuje w Jureczka 1)
By dobył woreczka.
Ja, Mareczek mały
I bardzo nieśmiały
Wymierzam się w wesołego Leszka 2),
By dobył coś z mieszka.
Wreszcie obydwaj celujemy w Ninnię 3),
Waszą jedyną siostrunię.
Niechaj i ona się nie smuci
I dla biednych też coś tam dorzuci.
Z Będzina powracać musimy zawczasu,
Bo nie mamy czasu.
Dalej walimy we Włodka 4) i Wiesia 5) ile wam sił staje,
Niechaj z was każdy na biednych coś daje.
Mało nam jeszcze tej roboty
I dalej dodajemy ochoty
Luckowi 6) z przeciwka
Niechaj i on ciska.
W młodszego Januszka 7),
jedynego braciszka.
Obydwaj jesteście bogaci,
Niech każdy z was płaci.
I jeszcze dalej puszczamy się w tany,
Niech płaci także Jureczek 8) kochany.
Jego siostra Ewunia 9) kierowników córunia.
Jeszcze ja, Mareczek wycelować „musię"
We własną mamusię.
Niechaj i ona do tej walki staje
I na biedne dzieci grosiki dodaje.

BODZIUŚ i MARUŚ KYRCZOWIE.
Wpłacają zł. 5 Wincentkom w Dąbrowie.

1, 2 i 3 Krauzowie z Będzina, 4 i 5 Landsbergowie z Dąbrowy, 6 i 7 Kudelscy z Dąbrowy, 8 i 9 Gawłowscy z Sosnowca.

W ODPOWIEDZI NA ŚNIEŻKĘ W. HERMANOWSKIEGO.

Kolego Witoldzie! Dobrze wymierzyłeś,
Tylko swą śnieżką zbyt mocno uderzyłeś.
Przebaczam jednak chętnie,
Wszak to pro publico bono
I celuję memi śnieżkami
W miłych koleżanek i kolegów grono.
Dalej zatem ochoczo kulki me chwytajcie
I na biedne dzieci dużo forsy dajcie.
Korzystajcie z okazji, że znów śnieżek leci,
Każde z Was niech kilka śnieżyczek ulepi
I puściwszy w obieg swe kuleczki śnieżne
Zwiększy w ten sposób „Wincentek" zasoby pieniężne,
Bo każdy uderzony, mając dobro bliźniego na względzie
Z pewnością od mamusi złotówkę zdobędzie...
Niechże więc ma zachęta nie idzie na marne
Niech T-wo Wincentek dużo złotych zgarnie,
Obyśmy się w śnieżyczki mile zabawili,
A przytem dobry uczynek zrobili!

Do zabawy zapraszam: Zosię Hermanowską (Niwka), Dzidzię Czechowską i Wandzię Gąsowską (Saturn). Prócz tego: Ziutkę Suarską (Niwka), Hanusię Olszewiczównę (Siemianowice) oraz Danusię i Hankę Szczepańską (Katowice). Następnie kolegów: Jurka i Tadzika Egelmanów (Milowice), Mirka Czarnomskiego (Saturn), Lucka Bartnickiego (Piaski), kol. Rydera z gimn. Zrzeszenia rodzicielskiego oraz Jurka i Zdzisia Piotrowskiego (Milowice).

WANDZIA PIETRZYKÓWNA.
Na Wincentki w Czeladzi wpłacam zł. 1.

W odpowiedzi na śnieżkę przemiłego Wacusia Urbana wpłacam zł. 2 na Wincentki w Niwce S. GOŁÓWNA.

Dziękując za łaskawą pamięć Wielce Szanownemu i Przezacnemu Panu A. K. Peuckerowi składam na „Wincentki" zł. 2.

J. MIKOŁAJEWSKI.

Kronika Olkuska.

× POMOC BEZROBOTNYM. Powiatowy Komitet do spraw bezrobocia przystąpi w najbliższych dniach do rozdawania (na miesiąc luty) po 5 kg. mąki żytniej, oraz bonów realizowanych w sklepach po zł. 1 na osobę. Z uwagi na b. szczupłe przydziały przez wojewódzki komitet, została dokonana ścisła doraźna kontrola korzystających z zasiłków na terenie całego powiatu. Niektórzy bezrobotni, posiadający zamożniejszą najbliższą rodzinę, zostali z listy zasiłkowej zupełnie skreśleni. W najbliższym czasie miejscowe komitety otrzymają mieszankę kawowo - cukrową, oraz przydział cukru, który jednak będzie rozdzielony pomiędzy dzieci bezrobotnych do lat 14.

× Z BALU MASKOWEGO „HEJNAŁU". Było do przewidzenia, że sobotni bal maskowy „Hejnału" musi się udać, jak się udają wszystkie zabawy tej ruchliwej instytucji. Na sali kina „Orzeł" pięknie udekorowanej własnemi siłami i pomysłami, uwijało się zgórą 200 osób, z których lwia część była w gustownych, a nawet wytwornych kostjumach. (Mowa tu jest o paniach, bo z panów zaledwie kilkunastu zmieniło swoje powłoki). Zabawa zamaskowanych, b. interesująca do godz. 2 po północy, następnie ogłoszenie konkursu i jednocześnie zdemaskowanie. Jury w osobach pp.: Ludmiły Jarnowej, kpt. Zwarycza, J. Kardaszewskiego, J. Stachurskiego i Sokołowskiego, przyznało nagrodę za najładniejsze kostjumy pp. Helenie Kudlance (słonecznik), Gdeszównie (markiza), inż. Feczkowej i Ścisłowskiej (markiz i markiza), St. Jarnowej (odaliska), G. Kałużowej (mefisto) i pp. Kleczkom (maharadża z żoną). Pozatem odznaczały się inne barwne kostjumy, jak p. Dykowej, nieznanej pani w słomie z sierpem i t. d. i t. d. Za tango i walczyk przyznało jury w osobach pp. dr. Gorczycowej, Dykowej, Stachurskiej, dyrektora Machniewskiego i inspektora Martyniaka — nagrodę pp. Kulińskiemu (Wolbrom) i M. Buchalikównie (tango), oraz nieznanemu panu i p. Hildzie Klosównie (walczyk). Pewną atrakcją był taniec 4 tancerzy w maskach i ubraniach przeciwiperytowych z L.O.P.P. z odpowiedniemi reklamami na LOPP.

× KOŁO KULTURALNO - OŚWIATOWE W BUKOWNIE. Za przykładem Bolesławia, w Bukownie założono przed kilku dniami Koło kulturalno - oświatowe. Do zarządu wybrano pp. Józefa Cebo (prezes), Stanisławę Makowską (sekretarz), Józefa Lisa (skarbnik). Świetlica koła mieści się w domu p. Józefa Ślęzaka w Bukownie.

× NA BEZROBOTNYCH W CEMENTOWNI „KLUCZE". Lokalny komitet pomocy bezrobotnym, urządził w kasynie cementowni „Klucze" zabawę karnawałową, z której czysty zysk w sumie zł. 138 przeznaczono na rzecz bezrobotnych. Przed zabawą odegrana została sztuka p.t. „Jaśkowe zamysły" pod reżyserją p. Wł. Kośmidra. Orkiestra straży cementowni pod batutą p. Sosnowca. Jako amatorzy w sztuce wyróżnili się pp. Al. Banysiówna (w roli Zośki), Edw. Pałowski (gospodarz) i Stanisław Gul (Laurenty).

× O USUWANIE ZASP ŚNIEŻNYCH. W związku z zaspami śnieżnemi na drogach bitych utrudniającemi przejazd szczególnie autobusami, powiatowy Komitet do spraw bezrobocia, polecił komitetom lokalnym dostarczenia odpowiedniej ilości bezrobotnych, korzystających z akcji zasiłkowej, do oczyszczania tych dróg z zasp śnieżnych.

× ŚLEDZIK. W dniu 28 b.m. Tow. śpiew. „Hejnał" w Olkuszu, urządza w lokalu p. Bobrzeckiego, tradycyjny śledzik.

× PODEJRZANY ZWIĄZEK W OGRODZIEŃCU. W tych dniach w Ogrodzieńcu powstał nowy związek pod nazwą „Polski Związek myśli wolnej". Organizatorem związku jest student medycyny p. Włodzimierz Kuzan, mieszkaniec Ogrodzieńca. Skład zarządu stanowią: prezes — żona założyciela, p. Anna Kuzan, skarbnik — p. Janina Grabowska. Do komisji rewizyjnej należą pp. Adam Nowak, Antoni Żak i Antonina Kowalczykowa. Jaki jest zakres działania tego związku myśli wolnej, nie trudno sie domyśleć.

Miasto, które nie może wybrać burmistrza.

W dniu 20 b.m. odbyły się ponownie wybory burmistrza, wiceburmistrza i ławników m. Wolbromia. Na burmistrza zgłoszono dwie kandydatury, mianowicie pp. Ludwika Kalistę i Stanisława Flakiewicza, na wiceburmistrza pp. Ludwika Pogłódka i H. Rosenbauma. W wyniku głosowania największą ilość głosów, t. j. po 12 otrzymali pp. Flakiewicz i Pogłódek, pozostali dwaj po 11 głosów. Wobec nieotrzymania absolutnej większości (t. j. 13 głos.) wyborów nie dokonano.

Na ławników wybrano: pp. Władysława Marchaja, Antoniego Krzemienia i Hersza Bydłowskiego.

W tym tygodniu wydział powiatowy zamianuje burmistrza i wiceburmistrza m. Wolbromia.

Posiedzenie wyborcze odbyło się pod przewodnictwem p.o. burmistrza p. Rosenbauma, w obecności inspektora samorządu gminnego, p. K. Martyniaka przy komplecie radnych i około 300 osób publiczności.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polska na wiosennych Targach Lipskich.

Ważnym czynnikiem dla ekonomicznego zbliżenia między Polską a Niemcami jest wzajemny udział w Targach. Oceniając należycie ten fakt, polski przemysł eksportowy, idąc za przykładem Austrji i Czechosłowacji, urządził w roku 1930 i 1931 zbiorową wystawę na Targach wiosennych w Lipsku, zamierzając na stałe zadomowić się na lipskim rynku światowym; spodziewano się, że tak zapoczątkowane dzieło będzie stale kontynuowane — niestety już na zeszłorocznych targach stwierdzono pewien zastój, spowodowany w pierwszym rzędzie pogorszeniem się ogólnego położenia gospodarczego, a z drugiej strony spadkiem polsko - niemieckich obrotów. I w tym roku Polska nie wystawia w Lipsku zbiorowo. Niezależnie od tego cały szereg poszczególnych, pierwszorzędnych firm zgłosiło swój udział. Zarówno w polskich kołach przemysłowych jakoteż i w Lipsku żywią nadzieję, że w związku z polepszeniem ogólnego położenia a w szczególności w związku z poprawieniem stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską wobec przyznanych wzajemnie kontygentów towarowych, Polska w dalszym ciągu kontynuować będzie podjęte już dzieło urządzania wystaw zbiorowych w Lipsku.

Udział Polski w Targach Lipskich ma na celu pomożenie własnemu przemysłowi w wyszukiwaniu rynków zbytu. Jak wiadomo, targi wiosenne cieszą się szczególnie licznym udziałem uczestników wszystkich krajów świata, których liczba w ostatnim roku obejmowała 120.000 Targi techniczne nadają imprezie lipskiej charakterystyczne piętno. Nowości wystawy technicznej dają miarę w ocenianiu możliwości rozwoju technicznego już na nadchodzące najbliższe lata. Można w Lipsku poczynić to spostrzeżenie, że właśnie pawilon techniczny wykazuje największą frekwencję polskich gości. Nic w tem dziwnego, jeśli się zważy, że Polska wciąż jeszcze znajduje się w stadjum odbudowy, a aby dzieło to przyśpieszyć, korzystać musi z najnowszych zdobyczy świata technicznego.

SPRAWOZDANIE STATYSTYCZNE

O PRODUKCJI I ZBYCIE BRYKIETÓW W POLSCE W STYCZNIU 1933 ROKU.

Ilość dni roboczych ..

	Grudzień	Zmiana w stosunku do poprzedniego miesiąca	
Produkcja ogółem	18.920	+ 2.0 0	+ 11,83 pr.
Produkcja na 1 dzień roboczy	757	+ 52	+ 7,38 pr.
Zbyt w kraju	17.557	+ 1.982	+ 12,73 pr.
Eksport	914	+ 186	+ 25,55 pr.
Własne zużycie	46	+	+ 2,22 pr.
Stan zapasów na koniec miesiąca	5.146	+ 403	+ 8,50 pr.

O PRODUKCJI I ZBYCIE KOKSU W STYCZNIU 1933 ROKU.

Ilość dni roboczych 31.

	Grudzień	Zmiana w tonnach	w pr.
Produkcja ogółem	94.320	— 3.737	— 3,82
Na 1 dzień roboczy	3.043	— 120	— 3,80
Zbyt w kraju	76.815	+ 6.164	+ 8,72
Wywóz	14.998	+ 1.463	+ 10,81
Stan zapasów na koniec miesiąca	275.704	+ 2.074	+ 7,58

Kronika gospodarcza.

O UDZIAŁ POLSKI W WYSTAWIE W CHICAGO. Jak wiadomo, rząd polski nie weźmie oficjalnie udziału w tegorocznej wystawie wszechświatowej w Chicago, projektowana natomiast była budowa pawilonu polskiego przez szereg firm polskich. Jak się dowiadujemy, sprawa budowy pawilonu polskiego, którą zajmowała się Izba amerykańsko-polska w Ameryce w porozumieniu z Izbą polsko - amerykańską w Warszawie, napotyka na wielkie trudności. Budowa pawilonu polskiego jest bardzo wątpliwa ze względu na wysokie koszty, które sięgają 50—60 tys. dolarów.

NOWY TYP LOKOMOTYW. Na kolejach wprowadzono nowy typ lokomotyw do pospiesznych pociągów towarowych. Lokomotywy wyprodukowane przez fabrykę Chrzanowską, wyposażone są w 6 par kół i mogą one przy największej szybkości ciągnąć do 100 wagonów towarowych o pełnym ładunku.

OBNIŻKA CEN CEMENTU. Dnia 20 bm. przedstawiciele związku polskich fabryk cementu otrzymali i przyjęli do wykonania polecenie ministra przemysłu i handlu o zniżce cen cementu. Nowa cena będzie wynosić zł. 5.09 gr. za 100 kg. Przy zakupach gotówkowych rządowych, finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny bezpośrednio, czy też przez centralę zakupów przy akcji budowlanej, lub też przez huty i kopalnie przy umowach zbiorowych cenę zł. 5.85 za 100 kg., przy zakupach kredytowych, dokonywanych przez drobnych kupców. W wypadku nabywania przez drobnych kupców cementu za gotówkę obowiązywać będzie 1.5 skonta, a więc cena zł. 5.77. Dla kupców prywatnych nabywających cement za gotówkę ceny będą o 5% niższe od ceny poprzedniej, przyczem obowiązywać będzie przy zakupie za gotówkę dalsze 5% obnizka czyli cena ta będzie wynosiła zł. 5.69 gr. za 100 kg. Przy zakupach kredytowych po zł. 5.52 przy zakupach gotówkowych. Ceny opakowania nie będą podwyższone.

WYSOKIE PODWYŻKI CEŁ AGRARNYCH W NIEMCZECH. Na wniosek ministra rolnictwa i aprowizacji Hugenberga podniesione zostały cła na produkty rolne, zboża, nasiona roślinne, tłuszcze, nabiał i ryby. Dziennik ustaw Rzeszy przynosi rozporządzenie podwyższające cło na drzewo, ustanawiając stawki następujące: na okrąglaki drzewa twardego na 36 fenigów, okrąglaki drzew szpilkowych na 40 fenigów, na drzewo cięte twarde na 3 marki a miękie na 2.50 marek za 100 kg.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 21 lutego.

Dewizy: Belgja 124.83. Gdańsk 174.10. Holandja 359.60. Londyn 30.67. Nowy Jork 8.901 Paryż 35.11. Praga 26.41. Szwajcarja 173.60.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.75 — 59.25 J 58.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 106.35 — 106.25 — 106.35; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 59.00 — 59.25; 5 proc. konwersyjna 44.25 — 45.00; 3 proc. poż. kolejowa konwersyjna 39.25.

Akcje: Bank Polski 78.00 — 77.25; Lilpop 11.50; Starachowice 10.30 — 10.00 — 10.25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 19.00 — 19.25. Żyto II standard 687 g-l —. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 34.50 — 35.50. Pszenica jednolita 742 g-l 34.00 — 34.50. Pszenica zbierana 731 g-l 33.00 — 33.50. Owies jednolity 468 g-l 16.50 — 17.50. Owies zbierany 438 g-l 15.50 — 16.50. Jęczmień na kaszę 15.50 — 16.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 16.50 — 17.50. Gryka 16.00 — 17.00. Proso 17.50 — 18.50. Groch polny z workiem 22.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 26.00 J 30.00. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 52.00 — 57.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 47.00 — 52.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 31.00 — 33.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 24.00 — 25.00. Mąka żytnia razowa 95% 24.00 — 25.00. Otręby pszenne szałe 11.00 — 12.00. Otręby pszenne średnie 10.50 — 11.00. Otręby żytnie 9.50 — 10.00. Kuchy lniane 19.00 — 20.00. Kuchy słonecznikowe 42—44% 15.75 — 16.25.

Ogólny obrót 2845 ton, w tem żyta 386 ton. Tendencja utrzymana.

Kronika Zawiercia.

× AKADEMJA PAPIESKA. W ub. niedzielę została urządzona w Domu ludowym T.A.Z. staraniem Akcji katolickiej uroczysta akademja papieska. Słowo wstępne wygłosił prezes Akcji p. St. Dutka, poczem chór S. M. P. pod kierownictwem p. K. Bromblika odśpiewał dwie pieśni: „Piotrowa Łódź" i „Na Opoce". Piękny referat, ilustrujący życie i działalność Papieża Piusa XI wygłosił p. St. Pasierbiński. Po deklamacjach druchny S. M. P. odegrały piękną sztukę z pierwszych wieków chrześcijaństwa p.t. „Lilja i róże". Sztukę wyreżyserowała doskonale p. Rowińska; urządzeniem bardzo efektownych dekoracyj zajął się ks. Fr. Strugała. Na akademji reprezentowane były wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa z wyjątkiem jedynie przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. Powagę akademji, pod koniec zakłóciła niepoczytalnemi okrzykami i gwizdami grupka podchmielonych łobuzów, która siłą wtargnęła na salę. Nazwisk awanturników niestety nie można było ustalić, bowiem w pobliżu nie było ani jednego policjanta.

× ZE ZJAZDU ZW. PODOFICERÓW REZERWY. W ub. niedzielę w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku podoficerów rezerwy z Zagłębia Dąbrowskiego, poprzedzony uroczystem nabożeństwem. Na zjazd przybyli oprócz delegatów z 35 kół z powiatów Zawierciańskiego, Będzińskiego i Olkuskiego, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, oraz zarządu głównego Związku w Warszawie. Po wygłoszeniu referatów i złożeniu sprawozdań dokonano wyboru nowych władz okręgu. Do zarządu weszli pp.: prezes Parys, członkowie Kuć, inż. Pulicki, Hamankiewicz, Nowocień, Kossowski, Jarno, Rakowski i Barankiewicz. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Czajkowski, F. Wnuk, Drożdż i Imiołczyk.

× KWAŚNY CHLEB. Rodzice dożywianej w miejscowych szkołach dziatwy uskarżają się że wydawany chleb jest bardzo kwaśny, co ujemnie odbija się na zdrowiu dzieci. Pożądanem byłoby, aby sprawą tą zainteresował się przewodniczący sekcji dożywiania.

Z ruchu wydawniczego.

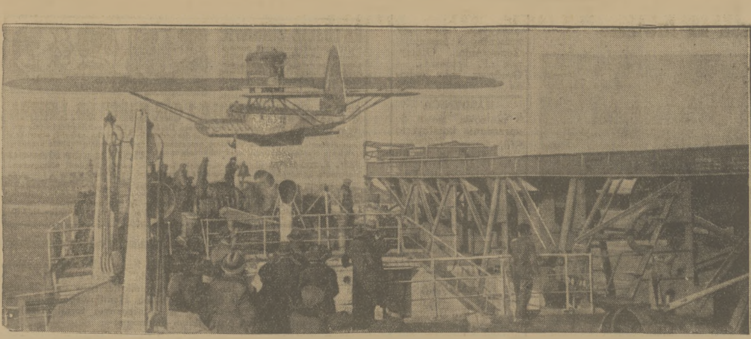
Gąsiorowski Wacław (Wiesław Sclavus) PIGULARZ, powieść. Wydanie czwarte 1933, Dom Książki Polskiej. Str. 320. — Cena zł. 6.

Ibsen Sudermann i kilku innych wybitnych pisarzy europejskich byli aptekarzami. W Polsce jedynie Wacław Gąsiorowski, zanim poświęcił się pracy dziennikarskiej i literackiej, ukończył farmację, co pozwoliło mu na dokładne poznanie tej pracy i stosunków ówczesnych w tym świecie panujących. Owocem doskonale dojrzałym tych przeżyć był właśnie „Pigularz", świetnie napisana powieść, ukazująca się już w czwartem wydaniu, po dłuższej przerwie, spowodowanej zupełnem wyczerpaniem. „Pigularz" był uznany wielokrotnie przez krytykę za doskonałą powieść obyczajową, a że niestracił na aktualności, o tem będzie mogło przekonać się dzisiejsze, nowe pokolenie farmaceutów, którym szczególnie tę powieść polecamy.

NAD MORSKIEM OKIEM.

— I co pan mówi na ten wspaniały widok, panie Antkowiak?

— Hm, bo ja wiem? Kiedy sobie wyobrażę to samo bez tych gór i stawów, to zdaje mi się, że tu tak samo, jak gdzieindziej.



Odlot hydroplanu z pływającej wyspy „Westfalen“.

Z CAŁEJ POLSKI

PROCES AUTORA Z WYDAWCĄ.

Jan Lorentowicz zawarł umowę z wydawcą Broszkiewiczem w Warszawie w sprawie wydania „Dziejów teatru i wiedzy w Polsce“, dzieła, które miało być wydane w nakładzie 2.500 egzemplarzy. Tymczasem okazało się, że Broszkiewicz wydał 12.000 egzemplarzy. P. Lorentowicz zwrócił się z tego powodu do prokuratury, która zajęła całe wydawnictwo w drukarni Kozińskich i w księgarniach. Lorentowicz wytoczył proces, domagając się od Broszkiewicza 45.000, zł. odszkodowania.

ŁAWINA W TATRACH.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych wydarzył się w Tatrach wypadek spowodowany lawiną, która spadła między Suchym Kondrackim a Kopą Kondracką. Lawina miała około 150 m. długości. Na lawinę tę natknęło się troje turystów-narciarzy, przyczem kobieta została nią porwana i przysypana śniegiem. Towarzysze jej szczęśliwie uniknęli niebezpieczeństwa i udali się natychmiast do Kalatówki, skąd drogą telefoniczną powiadomili ochotnicze tatrzańskie pogotowie ratunkowe. Na poszukiwanie udali się przewodnicy Wawrytko Józef, Stopka Józef i Roj Stanisław Gąsienica, zabierając potrzebne narzędzia. Do przewodników dołączyło się grono turystów-narciarzy, przebywających w porze południowej na Hali Kondrackiej. Do późnego wieczoru nie otrzymano w Zakopanem dalszych informacyj co do osoby zasypanej lawiną, a to wskutek zerwania połączenia telefonicznego. Wczoraj wyruszyła druga część pogotowia.

KONFISKATA SANACYJNEGO AFISZA.

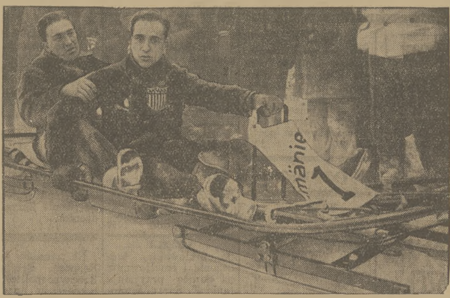
We Lwowie odbył się w dniu 12 bm. wiec sanacyjny „ogólno-akademicki“ w Izbie rękodzielniczej. Po 7 dniach starostwo grodzkie — jak donosi „Kurjer Lwowski“ — skonfiskowało afisze, zapowiadające ten wiec. Powodem zaś konfiskaty były, jak podaje sanacyjne „Słowo Polskie“, „względy formalne“. O konfiskacie doniosło sanacyjne „Słowo Polskie“ w notatce pt. „Dura lex“ (Twarde prawo).

O MORDERSTWO Ś. P. GROTKOWSKIEGO.

Ze Lwowa donoszą, że sędzia śledczy Cisło, prowadzący dochodzenia w sprawie ohydnego zamordowania studenta śp. Grotkowskiego, co stało się, jak wiadomo, przyczyną znanych i burzliwych zajść we Lwowie w listopadzie ub. r., zwolnił aresztowanego po morderstwie pod zarzutem współudziału w tej zbrodni jednego z przychwyconych na jej miejscu napastników śp. Grotkowskiego, kolportera gazet Kellera. Trzej pozostali mordercy znajdują się nadal w więzieniu. Termin rozprawy w tej sprawie, oczekiwanej z wielkiem napięciem przez całą opinję, nie jest dotąd nikomu znany. Nie są również znane przyczyny niespodziewanego zwolnienia Kellera.

EMIGRACJA „NA GAPĘ“.

Przez Częstochowę przejeżdżał w tych dniach specjalny pociąg, wiozący dwie partje emigrantów-żydów, jadących do Palestyny. Do emigrantów przyłączyło się sześciu żydów-częstochowian bez biletów i pieniędzy. Niestety podstęp częstochowskim emigrantom nie udał się, gdyż zostali oni zatrzymani na granicy czeskiej i osadzeni w areszcie za usiłowane nielegalne przekroczenie granicy.



MISTRZOSTWO W JEŹDZIE SANECZKOWEJ
uzyskali dwaj lotnicy rumuńscy: Papana (sterujący) i Hubert (hamulcowy).

ŁATWY SPOSÓB

zwalczania grypy.

W związku z panującą epidemją grypy, warto przytoczyć opinję uczonego berlińskiego prof. dr. Spitta, zamieszczoną w „Deutsche medicinische Wochenschrift“, w sprawie zwalczania złośliwej i niebezpiecznej choroby.

Powiada on, że osobiście często zapadał na grypę, dopokąd nie udało mu się wynaleźć skutecznego sposobu przeciwdziałającego. Stosuje go na sobie od lat trzynastu, dzięki czemu od lat 13 nie zachorował na grypę ani razu. Także wiele innych osób, które metodę jego zastosowały uchroniły się od grypy.

Metoda jego **jest bardzo prosta.**

W miesiącach zimowych zażywa on codziennie rano **maleńką dawkę chininy** (0,5 gr. chini. muriat.). Tylko w czasie srożącej się epidemji zażywa **drugą taką dawkę chininy popołudniu.** Ten sposób, zdaniem profesora Spitty, odpowiada wszelkim warunkom profilaktyki masowej. Codzienna dawka chininy jest dawką dosłownie homeopatyczną, wynoszącą w ciągu **miesiąca półtora grama.** Koszt więc tej metody jest minimalny.

Prof. Spitt dowodzi, że nowoczesne epidemje grypy pod względem złośliwości i spustoszenia przewyższają znacznie dawne epidemje cholery i dżumy. Na międzynarodowym kongresie mikrobiologów w Paryżu, znany badacz prof. R. Pfeiffer wykazał, że grypa od r. 1918 uśmierciła kilka **miljonów ludzi**, a drugie tyle zmarło wskutek chorób wynikłych z grypy.

RZECZY CIEKAWE

LINDBERGHOWI USIŁOWANO PORWAĆ DRUGIEGO SYNA.

W Roanocke (Stan Wirginia) aresztowano dwu osobników pod zarzutem usiłowania wymuszenia od słynnego lotnika Lindhergha 50 tys. dolarów pod groźbą porwania drugiego jego syna, 6-miesięcznego. Policja na wiadomość o pogróżkach podłożyła w umówionem miejscu czek na 17.000 dolarów. Na drugi dzień z czekiem tym zwrócił się do banku pewien osobnik. Został on aresztowany w chwili, gdy wychodził z banku i podchodził do innego, czekającego na niego mężczyzny.

WZROST LICZBY KOBIET W SZWECJI.

Według obliczeń znanego statystyka szwedzkiego, prof. Sven Wicksell'a, liczba kobiet w porównaniu z liczbą mężczyzn wzrasta stale w Szwecji w ciągu ostatnich 100 lat. Stosunek mężczyzn do kobiet w całej Szwecji wyraża się liczbą 1029 kobiet na 1000 mężczyzn, w samym zaś Stockholmie jest jeszcze wyższy i wynosi 1240 kobiet na 1000 mężczyzn. Obliczenia wykazują również, że 30% kobiet pozostaje niezamężnych w Stockholmie, a w całej Szwecji — 20%.

ILE KOSZTOWAŁA ŚWIĄTYNIA SALOMONA.

Wobec zaniku ruchu budowlanego w Ameryce, architekci amerykańscy mają dużo wolnego czasu i mogą się oddawać rozmaitym amatorstwom. Tak tedy pewne pismo fachowe oblicza, jakim kosztem wzniesiona została sławna świątynia króla Salomona. Ogólne koszty budowli i urządzenia wewnętrznego obliczono na sumkę 87 miljardów dolarów. Budowa sama, jak się zdaje, stosunkowo niewiele kosztowała. Największą pozycję w kosztach zajmują złoto, srebro i miedź oraz zużyte do upększenia budowli drogie kamienie w sumie blisko 68 miljardów dolarów. Wartość złotych naczyń w świątyni oblicza się według dzisiejszej wartości na 1.876.481.551 dol., naczynia srebrne jeszcze znacznie wyżej, bo sumą 3.246.720.000 dol. Na szaty kapłanów i śpiewaków wydano 10 milj. dol. Same trąby posiadały wartość jednego miljona dol. Koszty robocizny w czasie trwania prac budowlanych oceniono na 344.385.440 dolarów.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

76

Danka nie odpowiedziała.

— Biedne dziecko — rzekła pani Rajgowa. — Znowu mdleje.

Ale Danka nie zemdlała. Zdobyła się nawet na tyle opanowania, że raz jeszcze podziękowała swoim wybawicielkom za ich troskliwość i wyraziła żal, że sprawiła im tyle kłopotu.

Limuzyna zatrzymała się przed dworem, przed którym walały się stosy desek, cegieł, ubielonych kubełków i innych gratów mularsko - ciesielskich. Z mroku krzewów, obrastających kuchnię i przybudówki gospodarskie, wynurzył się stróż w asyście dwóch potężnych brytanów, które rzuciły się na auto z piekielnem ujadaniem. Sohpie krzyknęła piskliwie.

— A to co? — zapytał burkliwie chłop, uspokajając psy.

— Mój człowieku, proszę obudzić pana Szarzyńskiego — rzekła arbitralnie pani Rajgowa.

— Pana dziedzica niema — odpowiedział stróż.

— Cooo? — zawołała Alina.

— Musi być — zirytowała się pani Rajgowa.

— Ale, musi! — sarknął stróż. — Mówię niema, to niema. — Cobym to zwodził. A panie, co za jedne?

— Bezczelny — rzekła Alina. — Co za ton!

— Dokąd pan pojechał? — indagowała pani Rajgowa.

— A gdzieżby? Do Warszawy.

— Cooo? — rzekła znów Alina.

— Wiem, że był w Warszawie — odparła pani Rajgowa. — Widziałyśmy się z nim dzisiaj. Ale już musiał wrócić. Wyjechał z Warszawy samochodem o piątej. Myśmy się zatrzymały po drodze, a pan miał przyjechać prosto.

Stróż wzruszył ramionami.

— Pani swoje, a ja swoje. Widać się pan dziedzic po drodze gdzieś zawieruszył. Na dożynki, abo gdzie. Może wstąpił do Zakliczyna. Wiem ja to?

Danka przycisnęła ręką bijące serce.

— Co teraz zrobimy? — zwróciła się pani Rajgowa do córki.

— Nie wiem — odrzuciła ze złością dziewczyna. — Ja mu tego nie daruję.

— Pst! — szepnęła matka, napomijąc ją wzrokiem.

Szofer stał koło auta, wabiąc do siebie psy, które ujadały na niego z przyzwoitej odległości.

— Dziw, jak się pana boją — zauważył z zainteresowaniem stróż.

Pani Rajgowa wychyliła się z okna limuzyny i podała mu srebrną pięciozłotówkę. Zmiękł momentalnie, jakby go dotknęła różdżką czarodziejską i kłaniając się uniżenie, powiedział

— A to bieda, że pan dziedzic nie wrócił. I co teraz wielmożne panie zrobią?

— Przedewszystkiem musimy się znaleźć pod jakimś dachem — odpowiedziała pani Rajgowa. — Gdzie jest oficyna?

— Pokażę. Niech pan jedzie wolno za mną.

Auto zawróciło, przejechało przez obszerne podwórze i zatrzymało się przed długim, ceglanym budynkiem, w którym zaszumiało momentalnie jak w ulu. Rozległo się nowe ujadanie psów i z okien wychyliły się rozczochrane głowy, pytając, co się stało. Stróż zapukał w przymknięte okiennice.

— Pani Romanowa. Gości macie!

Ale gospodyni już otwierała drzwi i wychodziła na ganek.

— Jakich tam gości?

Pani Rajgowa wysiadła szybko z samochodu, a za nią córka. Danka i Sophie nie ruszyły się z miejsca, pierwsza napół żywa ze wstrząśnienia po rewelacji o narzeczeństwie Szarzyńskiego, druga ze strachu przed psami.

— Moja gosposiu — rzekła pani Rajgowa, obdarzając ją dwiema pięciozłotówkami — przyjechałyśmy z wizytą do waszego pana. Miał na nas czekać, ale widocznie coś mu stanęło na przeszkodzie, bo nie przyjechał.

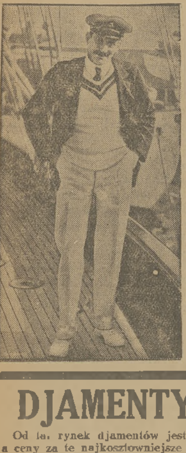
Kobieta popatrzyła podejrzliwie, najprzód na pieniądze a potem na mówiącą.

— Jakby co, to mnieby pan dziedzic powiedział, a nie mówił.

— Trudno, żeby się wam ze wszystkiego zwierzał — oburzyła się pani Rajgowa.

D. c. n.

Król Christian na Riwierze





KRÓL CHRISTIAN NA RIWIERZE.
Król duński Christian na pokładzie swego jachtu w Cannes na Riwierze francuskiej, obok na korcie tenisowym tamże.

DJAMENTY BEZ NABYWCÓW.

Od lat rynek djamentów jest przysycony a ceny za te najkosztowniejsze kamienie są obecnie tak niskie, że produkcja ich prawie wcale się nie opłaca. Właściciele pól djamentowych noszą się z zamiarem wstrzymania dalszej produkcji do czasu, kiedy popyt na djamenty znowu wzrośnie. Świeżo znowu odkryto w Transwalu olbrzymie pole, o długości 3,5 klm. i szerokości 150 m. Ilość znajdujących się tam djamentów, jest niezwykle wielka. Gdyby tam rozpoczęła się eksploatacja djamentów, nastąpiłaby niezawodnie jeszcze dalsza zniżka ceny, chyba żeby nowych zapasów nie puszczano na rynek. Interesanci widzą jedyną możliwość rozwiązania tej kwestji w intensywniejszem zużytkowaniu djamentów na cele przemysłowe, gdyż samo zapotrzebowanie na cele biżuteryjne nie zaradzi nadprodukcji. Trudność jest jednak w tem, że ceny djamentów dla celów przemysłowych są wciąż jeszcze zbyt wygórowane.

OGRÓD POLSKI W CLEVELAND.

W Cleveland (Stany Zjednoczone Am. Półn.) poszczególne grupy narodowościowe zakładają sobie ogrody i pielęgnują je. Ogrody te zakładane są w parku Rockefellera, pod dyrekcją Civic Progress Leange. Dotychczas ogrodów tych jest osiem. Obecnie, jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy przystąpili również i Polacy do założenia swego ogrodu kulturalnego, który ma być większy od wszystkich innych dotychczasowych ogrodów. Urządzeniem i utrzymaniem ogrodów, który ma być utworzony już w tym roku, ma się zająć Liga Polskich Organizacyj, prezesem której jest dr. Jarzyński.

„NIETAKTOWNY" EX-KRONPRINC.

Wpływowym osobom, stojącym blisko koło Hindenburga, skandalicznem wydaje się zachowanie ex-kronprinca w ostatnim czasie. Podczas serji uroczystości oficjalnych, jakie odbyły się niedawno w Berlinie, ex-kronprinc w obecności prezydenta Hindenburga występował stale w kostjumie... golfowym. Ponadto nasi dają wyraz wielkiemu oburzeniu, że starszy syn Wilhelma II zjawił się w jednem z kin berlińskich w towarzystwie damy — brunetki. Przy sposobności tej zwracają uwagę, że dawno już wykazali niezbicie, iż tylko blondynki reprezentują idealny typ kobiety niemieckiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

[illegible]NICA — pensjonat „Stella" komfort. kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Wagielowa. 919

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
służąca czysta, umiejąca gotować. Zgłaszać się ze świadectwami: Sosnowiec, Reymonta 3, m. 3. 1400

KOPALNIA WĘGLA
poszukuje energicznego przedsiębiorcy spólnika. Wiadomość u Władysława Cesarza w Koziegłowach. 1383

POSZUKUJĘ
przystojnego, energicznego i zdolnego ucznia z praktyką dwuletnią lub młodszego ekspedjenta do handlu winno - kolonjalnego Oferty Dąbrowa Górnicza, skrytka poczt. Nr. 84. 1296

OŻENKI

ZAMOŻNE
Panie znajdą solidnych mężów za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik". Katowice skrytka 17. Porto dołączyć. 1016

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
słoneczny pokój z balkonem 2 piętro. Będzin, ul. Kołłątaja 24 m. 11. 1390

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
furgon piekarski w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji 1399

Pianino „BECHSTEIN"
doskonale utrzymane sprzedam okazyjnie. **KATOWICE, ul. Młyńska 4.** 1395

KUPIĘ
okazyjnie mniejszy browning z amunicją. Zezwolenie. Oferty pod „F. Iksmawaj, — Grodziec, koło Będzina posterestante". 1270

KAMIENICA
3 piętrowa nowa do sprzedania komfort roczny dochód 7500 złotych wolna od podatków 15 lat. Zapytania w administracji Kurjera Zachodniego" pod AZ. 1193

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻECZKĄ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Szczepanowski Stanisław. 1387

ROZNE

PIANINA
fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 932

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny **M. BARCZYKÓWNA** i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. [illegible] 918

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY
części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej **LUDWIK HARLAK** Sosnowiec, Modrzejowska 37 1025

NAWET
jeżeli nie masz recepty lekarskiej, a chcesz mieć dostosowane — OKULARY udaj się do OPTYKA-FELSENSTEINA, Będzin, Małachowskiego 6 (obok Kasy Chorych). 1039

CZĘŚCI
do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr. 12 1069

NINIEJSZYM
podaję do wiadomości, że za długi zaciągnięte przez żonę moją z Ostrowskich Lucję Serwa nie odpowiadam. Adam Serwe. 1393

Biały Tydzień
już się rozpoczął w Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI. Będzin, Kołłątaja 36. 1162

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ
że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak **„GOSPODA STAROPOLSKA"** Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Dom Przemysłowo-Handlowy M. Bizoń i F. Ziemba Inżynierowie" spółka z ogr. odp. w Sosnowcu adwokat Henryk Janczewski komunikuje, iż w dniu 25 lutego 1933 roku o godz. 11 w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się w ostatecznym terminie zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków;
2. Przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności;
3. Zawarcie układu z firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Adwokat HENRYK JANCZEWSKI

Sosnowice, dnia 20 lutego 1933 roku. 1403

ZARZĄD
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANYCH „DŹWIGNIA"
Sp. Akc. w Sosnowcu,
podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca 1933 r. o godz. 16-ej, w lokalu przy ul. Swobodnej L. 3, w Sosnowcu.

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rachunkowości za 1932 r.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielania Zarządowi absolutorjum.
4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1933 r.
5) Upoważnienie Zarządu do ewentualnego kupna, sprzedaży lub wydzierżawienia.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej i członków Zarządu, na miejsce ustępujących.
7) Wolne wnioski.

Pp. Akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni stosownie do § 25 Statutu Spółki, złożyć Zarządowi swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie, conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Wolne wnioski będą rozpatrywane, o ile zostaną przedstawione na piśmie Zarządowi najpóźniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem. 1396

Na zasadzie art. 49 Rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłości, zawiadamiam, że ogólne zgromadzenie wierzycieli firmy — „Wrzos" właśc. Henryk Hilles w Sosnowcu odbędzie się dnia 27 lutego 1933 r. o godz. 15 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie nadzorcy; 2) Odczytanie propozycji układowych: 3) Głosowanie nad propozycjami układowemi. — Sędzia Komisarz (—) W. Lewandowski 1401

PĄCZKI I CIASTKA
Wyborowe na BALE i Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia — „SIELANKA" Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu. 751



— Dlaczego ten rachunek taki słony?
— To dla równowagi, bo pan szanowny skarżył się, że potrawy są niedosolone.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI